Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 234. — ROK XL.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11 KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.					
PIĄTEK	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
1 WRZEŚNIA 1933.	Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Ex oriente — pax".

„Ze Wschodu przyjdzie pokój, — orzekł p. Miedziński w „Gazecie Polskiej", komentując znany naszym czytelnikom artykuł p. Radka-Sobelsohna... Więc — bolszewicy dadzą Polsce i Europie pokój. Spełnią zadanie, z którem bez większych rezultatów boryka się Liga Narodów, którego rozwiązać nie mogła ostatnia konferencja rozbrojeniowa.

Tak orzekł naczelny publicysta centralnego organu rządowego, a jego oświadczenie obiega w tej chwili prasę polską, nie spotykając poza paroma dziennikami, żadnego zastrzeżenia. Szereg zaś pism, w tem nawet organy Stron. Narodowego z niezrozumiałą lubością zauważa, że — oświadczenie p. Miedzińskiego „każdy Polak" (!) przyjmie „z radością".

Byłyby tu do rozważenia dwie rzeczy: nagła zmiana poglądów na Rosję bolszewicką w obozie sanacji, — i „pokojowość" Moskwy.

Obecny obóz sanacji, którego wodzowie wyrośli w walce z Rosją zarówno carską, jak i rewolucyjną (z przedwojenną S. D., która się w r. 1903 rozlamała na „bolszewików" i „mienszewików"), reprezentował do ostatnich prawie tygodni t. zw. antyrosyjskie nastawienie. Mając do wyboru między Rosją i Niemcami, gotów był oprzeć się na Rzeszy niemieckiej, sądząc, że groźniejszym przeciwnikiem polskiej państwowości są bolszewicy, niż Niemcy. Niewątpliwie rok 1920 wzmocnił znakomicie tę orjentację. To też, kiedy się w r. 1926 dokonał w Polsce przewrót, cały świat powitał go jako zapowiedź zaostrzenia stosunków polsko-rosyjskich, a Moskwa słała na zachód alarmujące wieści o przygotowywanej rzekomo przez p. marsz. Piłsudskiego „krucjacie" na Rosję. Była to oczywiście przesada; prawdą zaś był fakt, że obóz sanacji jest przeciw współpracy z Rosją, a za oparciem się o Niemcy.

Ostatnie tygodnie dowiodły, że także na polu polityki zagranicznej, jak na wielu innych, rządzący Polską obóz nie ma żadnej wytycznej linji, a swoje poglądy formuje z dnia na dzień bez myśli przewodniej.

Jest to jednak drugorzędny punkt w całej sprawie. Dla polskiej racji stanu ważniejszy jest punkt drugi, — mianowicie sprawa, **czy istotnie można wierzyć w „pokojowość" Rosji bolszewickiej?**

Przedewszystkiem odrzucić należy naiwną wiarę p. Miedzińskiego, wyrażoną w jego powiedzeniu: „Ex Oriente — pax". Jest to powiedzenie kompromitujące przenikliwość polityczną naczelnego publicysty sanacji. Wyrażamy przekonanie, że na zachodzie nie znalazłby się żaden poważny dziennikarz, któryby gotów był podtrzymać zdanie p. Miedzińskiego. Tak jest naiwne i tak bezpodstawne.

Pozostaje jeszcze sprawa „pokojowości" Rosji bolszewickiej w stosunku do Polski. P. Radek zapewnia o niej. P. Miedziński, a za nim zgodnym chórem prawie cała prasa polska, oświadcza, że w to zapewnienie wierzy. My zaś mamy duże zastrzeżenia na tym punkcie. Dotyczą one nie tyle posunięć w polityce zagranicznej sowietów, ile motywów.

Jest faktem istotnie, że Rosja bolszewicka zaczyna wchodzić w normalne stosunki z Europą, m. in. i z Polską. Skądże jednak ta zmiana? Z bezinteresownego pragnienia pokoju, — zapewniają pp. Radek i Miedziński. Innego jednak zdania jest już p. Otmar, moskiewski korespondent „Gazety Polskiej", który twierdzi, że to „pokojowe" nastawienie Rosji przypisać należy wypadkom na Dalekim Wschodzie. Uznając ten pogląd za trafny, od siebie dodamy jeszcze jeden powód „pokojowości" Rosji: odwrót od Niemiec Hitlera.

Kwestja motywów — powie ktoś — nie odgrywa roli. Decydują fakty. Rosja chce „pokoju", dlatego trzeba z nią współpracować...

Bezwątpienia — nie można odrzucać oferty złożonej przez Rosję. Ale przytem nie należy zapominać o motywach. Te bowiem dziś każą Rosji uprawiać politykę pokojową w stosunku do Polski, ale jutro — przy zmianie warunków (na Dalekim Wschodzie i w Niemczech) — mogą ją zwrócić przeciw Polsce. Któż powie, że to niemożliwe?

Zresztą nie od rzeczy będzie posłuchać pewnego głosu zagranicy...

Podróżuje w tej chwili po Rosji p. Herriot. Były premjer francuski jest ogromnie zadowolony z tej podróży, a Rosją zachwycony. Część prasy paryskiej snuje sobie na temat skutków podróży p. Herriota daleko idące marzenia. Przeciw niej zwraca się ostro **„Temps"**, organ rozsądny i dobrze poinformowany.

„Rosyjska polityka zagraniczna — pisze „Temps" — dokonała w ostatnich dniach wielkich zmian. Byłoby jednak niebezpieczną rzeczą robić sobie w tym względzie iluzje. Sowiety są potęgą rewolucyjną, dla której celem jest ogólny przewrót. Moskwa, **walcząca z ogromnemi trudnościami, na Wschodzie zagrożona przez Japonię, na zachodzie przez hitleryzm, chce zyskać na czasie i zapewnić sobie parę lat spokoju...** Stąd starania rosyjskiego rządu, by granice Rosji zabezpieczyć przez sieć paktów o nieagresji... Byłoby jednak najwyższym brakiem przezorności, gdyby się chciało coś więcej w tych zmianach widzieć".

Nie mamy nic do dodania do tych trzeźwych i rozsądnych słów paryskiego organu. Chyba to, że „Temps" w samą porę dla Polski wystąpił z tym artykułem. Jego oświadczenie powinno podziałać jak — oblanie zimną wodą gorących głów w Polsce... Nie, ze Wschodu nie przyjdzie pokój! Nie podpalacze rewolucji dadzą go światu!

W. Z.

Komunista zrzeka się mandatu.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.) Do kancelarji sejmowej nadeszło pismo posła z frakcji komunistycznej **Sendora Kanela,** w którem Kanel **zrzeka się mandatu.** Jest to drugi wypadek nieprzyjęcia przez posła komunistycznego mandatu, przypadającego z listy Warszawa-miasto. Kanel, krawiec z zawodu, otrzymał ubiegłej sesji pismo, zawiadamiające go, iż **wobec wygaśnięcia mandatu Spiczaka, mandat przypada jemu.** Zauważyć należy, że Spiczak wogóle nie zgłosił się na żadne posiedzenie Sejmu. W ten sposób we frakcji komunistycznej zawakowało jedno miejsce.

Kongres hitlerowców w Norymberdze

Berlin, 31. 8. (PAT.) Zjazd partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się wczoraj wieczorem przyjazdem kanclerza Hitlera w otoczeniu wielu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu. Miasto udekorowano bogato flagami. Napływ uczestników jest bardzo duży. **Przygotowano kwatery i obozowiska dla około 400.000 ludzi.** Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego nastąpi dopiero 1 września.

Podczas uroczystości, które odbyły się w starej sali ratusza, gdzie — jak twierdzi komunikat Biura Wolffa — w czasie świetności dawnej Rzeszy często obradował cesarz, wręczono Hitlerowi oryginalną odbitkę sztychu Dürera p. t. „Rycerz, śmierć, szatan". Dziękując za powitanie kanclerz zapowiedział, że w **przyszłości wszystkie zjazdy partyjne będą zawsze odbywały się w Norymberdze.**

Fale hitleryzmu przekroczyły granice Niemiec.

Berlin, (PAT.) W związku ze zjazdem partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze prasa niemiecka ogłasza wiele artykułów retrospektywnych, poświęconych rozwojowi ruchu narodowo-socjalistycznego od zaczątków aż po ostatnie czasy. Omawiając obecne rozmiary ruchu „Kölnische Ztg." pisze, że fala narodowego socjalizmu przekroczyła już granice Rzeszy niemieckiej. Władza kanclerza Niemiec — zaznacza dziennik — kończy się u granic państwowych, ale jako przywódcy ruchu sięga i poza granice państwa. Gdańsk — pisze dalej dziennik — jest już w rękach narodowych socjalistów i przez to samo kierownictwo jego polityki uzależnione jest od Hitlera. Walka o Austrję — zaznacza pismo — kontynuowana będzie, **dopóki nie dostanie się ona w ręce narodowych socjalistów.** Odrodzenie żywiołu niemieckiego sięga aż po najdalsze zakątki, **poza granice Rzeszy,** gdyż nowy światopogląd Niemiec działa silniej od wszelkich papierowych (!) **dokumentów.**

Hindenburg odwdzięcza się.

Goering mianowany generałem.

Berlin, 31 sierpnia. Prezydent Rzeszy Hindenburg mianował z dniem dzisiejszym premjera rządu pruskiego **Hermana Goeringa generałem piechoty przyznając mu równocześnie prawo noszenia munduru generalskiego.** Goering był dotychczas kapitanem rezerwy. Nominacja ta, która budzi powszechne zdumienie, uzasadniona jest zasługami Goeringa podczas wojny i pokoju. Zaznaczyć należy, że ustawa w sprawie nadania prezydentowi Hindenburgowi wielkich dóbr w Prusiech Wschodnich, **była dziełem Goeringa.** Równocześnie z nominacją Goeringa mianowany został minister Reichswehry generał piechoty **v. Blomberg,** generałem dywizji.

Pakt włosko-sowiecki gotów.

MUSSOLINI CHCE POŚREDNICZYĆ MIĘDZY ROSJĄ A NIEMCAMI.

Paryż 31. 8. (PAT.). „Erre Nouvelle" donosi z Rzymu, że dziś ma tam być podpisany między rządem włoskim a Związkiem Sowieckim pakt o nieagresję.

„Le Rempart" w korespondencji własnej z Rzymu podaje szczegóły tego paktu, oraz okoliczności, w jakich doszedł do skutku. — Szczególnie jasno sprecyzowana jest w pakcie — pisze dziennik — **sprawa zachowania neutralności nietylko w dziedzinie politycznej, lecz i ekonomicznej.** Możliwość stosowania blokady lub embargo jest wyłączona. Włochom chodzi głównie o **zapewnienie sobie w razie konfliktu zbrojnego możności zaopatrywania się w naftę, węgiel, drzewo i inne produkty rosyjskie od strony Morza Czarnego.** Ponadto nie ulega wątpliwości, że pakt o nieagresji między Rosją, Małą Ententą i Turcją poważnie zaniepokoił Włochy, stąd chęć zawarcia porozumienia z rządem sowieckim. Z drugiej strony zbliżenie faszyzmu włoskiego z Rzeszą hitlerowską, dotychczas wrogo usposobioną do Moskwy, **niepokoi czynniki sowieckie,** tembardziej, że pewne elementy hitlerowskie wszczęły akcje, mającą na celu oderwanie Ukrainy od Rosji sowieckiej i **utworzenie samodzielnego państwa pod niemieckim protektoratem.** Nowy traktat gwarantuje Rosji, że **Włochy zachowają neutralność w razie konfliktu niemiecko-rosyjskiego.** Dziennik przypisuje nawet Mussoliniemu **przygotowywanie się do odegrania roli medjatora między Rosją sowiecką a Niemcami, które już wyraziły gotowość osiągnięcia porozumienia z Sowietami.**

Rosja wzmacnia garnizony nad granicą Mandżurji.

Tokio 31 sierpnia. Wedle raportów nadchodzących z Mandżurji, rząd **sowiecki wzmacnia garnizony armji czerwonej nad granicą mandżurską.** Wskazują, że obecny stan armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie jest dużo większy od stanu armji japońskiej. Armja sowiecka jest zaopatrzona w najnowsze zdobycze techniki wojennej i **posiada wielką ilość samolotów bojowych.** Japońskie sfery wojskowe wyrażając z tego powodu zaniepokojenie, wskazują, **że po zawarciu paktów o nieagresji z Polską i innymi sąsiadami zachodnimi, Rosja sowiecka odtransportowała wielkie ilości wojska z zachodu na wschód.**

Warszawa 31. 8. (Telef. wł.). Prokurator opracował już akt oskarżenia w aferze szpiegowskiej, w którą wmieszanych jest 9 osób, m. in. b. asesor sądowy Kuźniński z Łodzi i Stella Hilarowa. Termin rozprawy będzie ustalony w najbliższych dniach. Rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Wycieczka parlamentarzystów polskich do Jugosławji.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.) W dniu 10 września b. r. udaje się do Jugosławji wycieczka parlamentarzystów polskich celem zrewizytowania wycieczki parlamentarzystów jugosłowiańskich. Z wycieczką wyjedzie b. premjer Sławek i marszałek Sejmu Świtalski. Lista uczestników nie jest jeszcze ustalona.

WARSZAWA WYPUSZCZA POŻYCZKĘ.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.) Na najbliższem posiedzeniu stołecznej rady miejskiej we wrześniu omawiana będzie sprawa wypuszczenia 5 proc. pożyczki miejskiej. Pożyczka ta w wysokości 5.000.000 zł. będzie przeznaczona na zakup nieruchomości. Ogłoszenie emisji nowej pożyczki nastąpi dopiero w grudniu po uzyskaniu zezwolenia władz rządowych.

O czem piszą inni?..

Ratunek dla organu polskich bezbożników

Pismo „Wolnomyśliciel Polski“, organ naszych rodzimych bezbożników, wystosowało do swoich czytelników odezwę z następującym ustępem:

„Celem zasilenia naszego funduszu wydawniczego — wobec wielce trudnych warunków ekonomicznych — rozpoczęliśmy **starania o otrzymanie kolektury Polskiej Państwowej Loterji Klasowej i spodziewamy się, że starania te będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.** Nie potrzebujemy tutaj dodawać, że pismo takie, jak „Wolnomyśliciel Polski“. musi szukać innych podstaw swojej egzystencji. skoro jego naturalne środki istnienia. jak w danym wypadku wpływy z prenumeraty, coraz bardziej zawodzą“.

Sądzimy, że możnaby bez szkody dla państwa zostawić pismo bezbożników własnemu losowi zamiast je ratować przez kolekturę loterji. Władze jednak są — zdaje się — innego zdania!

Socjalizm i komunizm.

W związku z paryskim kongresem II. (socjalistycznej) Międzynarodówki niektóre pisma mówią o śmierci socjalizmu. Sanacyjny „Kurjer Poranny“, obsługujący — jak wiadomo — lewicowe koła sanacji, jest innego zdania i nie tai swych sympatyj dla socjalizmu.

„Nie jest — pisze — rozsądnem kłaść socjalizm w grób za życia, jak to czyni prawicowa prasa francuska, bo to jest tylko robota dla komunistów, oczyszczanie im drogi. Socjalizm może znaleść dla siebie właściwe drogi działania i może nadal być żywotnym. Krytyka będzie daleko właściwszą, niż śpiewanie egzekwji pogrzebowych“

Więc „Kurjer Poranny“ naprawdę sądzi, że socjalizm ratuje nas przed komunizmem? Strasznie to płytki pogląd!

„Polonofilstwo“ bolszewików.

Na marginesie artykułu p. Radka w „Gazecie Polskiej“, który zapewnia nas o „pokojowej“ tendencji bolszewików w stosunku do Polski zauważa „Robotnik“, że te wynurzenia stoją w sprzeczności

„z aktualnemi wynurzeniami Komunistycznej Partji Polski; partja ta jeszcze 1-go maja b. r. wypowiadała się za „samookreśleniem, aż do oderwania włącznie Górnego Śląska, Poznańskiego, Pomorza i Kresów Wschodnich“.

Muszą być zdziwieni dawni esdecy i obecni komuniści, gdy jednocześnie na łamach „Izwiestij“ i „Gazety Polskiej“ czytają mocno naciągane wywody p. Radka, rozentuzjazmowanego przyjęciem, jakie mu zgotowali „sanatorzy“ w Polsce, na temat tego, że esdecy, a obecni komuniści, byli rzekomo zawsze zwolennikami niepodległości Polski. — P. Radek myśli, że ludzie zapomnieli o zaciekłej esdeckiej akcji antyniepodległościowej, że również zapomnieli o bytności wojsk sowieckich o 15 kilometrów (tak, 15 kilometrów!), od Warszawy.

Jest doprawdy coś fałszywego, coś oburzającego w tym sanacyjno-radkowym flircie“.

„Przy tobie, Panie, stoimy...“

Z wileńskiego „Słowa“ dowiadujemy się, że się w dniu 28 sierpnia w Wilnie odbyło polityczne zebranie **tamtejszych konserwatystów** z udziałem także niekonserwatywnych działaczów sanacji, poświęcone sprawie projektu konstytucji p. Sławka. Referat wygłosił Ks. Eustachy Sapicha. Jest on gorącym zwolennikiem tego „senatu“, który projektuje p. Sławek.

„Chce p. Sławek — mówił Ks. Sapieha — rozszerzyć koło decydujących członków społeczeństwa, dopuszczając do wpływów ludzi z poza obecnego B. B., ale ludzi bezwzględnie **najlepszych w narodzie.** Chce on nadać idealne piętno nowej konstytucji i przez to zyskać dla nowego ustroju poparcie **wszystkich szlachetnych jednostek w narodzie**“.

„Najlepsi“ w narodzie... Wczoraj doniosła prasa, że jeden z szantażystów warszawskich. Jakubowicz, aresztowany onegdaj, też posiada Krzyż Niepodległości.

Dyskusja nad referatem Ks. Sapiehy ujawniła znakomitą jednomyślność zebrania. Poseł hr. Czapski uznał koncepcję p. Sławka za „najzupełniej trafną“. Poseł hr. Tyszkiewicz za „piękną“. Taksamo pos. Mackiewicz. Nakoniec senator R. Skirmunt ujął wyniki obrad we wniosek:

„zasady reformy konstytucji. ogłoszone przez pułk. Sławka. zebranie uważa za zdrowe i uskutecznienie reformy konstytucji na tych podstawach za pożądane“.

Oczywiście! W myśl galicyjskiej zasady konserwatystów: „Przy Tobie, Panie, stoimy“...

W roli arbitra.

Łatwo się domyślić. o kogo chodzi: o Mussoliniego. który z całą konsekwencją zmierza do tego. aby stać się nim przynajmniej w sprawach Europy środkowej.

Ostatnia wizyta kanclerza austrjackiego w Riccione. gdzie odbył dłuższą naradę z Mussolinim, idzie po linji tych zamierzeń dyktatora Włoch. Zamierzenia te niewątpliwie obejmują szersze horyzonty, ale narazie koncentrują się w ramach zagadnienia stosunków austrjacko-niemieckich.

Z głosów prasy włoskiej. której dopiero teraz pozwolono komentować rozmowy w Riccione. wynika. że utrzymanie niezależności i niepodległości Austrji stanowi w tej chwili główne zadanie polityki włoskiej. Ale to zadanie łączy się ściśle z innem: z dążeniem do utrzymania jaknajlepszych stosunków z Niemcami Hitlera. Jeśli się weźmie pod uwagę naprężone stosunki austrjacko-niemieckie. to trzeba przyznać. że dyplomacja włoska wzięła na siebie ciężar nie bylejaki.

W pierwszym rzędzie zmierza plan włoski do podtrzymania Austrji przez wzmocnienie jej pod względem gospodarczym. W Riccione, jak informuje prasa. osiągnięto porozumienie w następujących sprawach: Włochy wyraziły gotowość udzielenia Austrji wolnej strefy w porcie w Trieście. Austrja zobowiązała się do utworzenia marynarki handlowej. Statki austrjackie pływać będą pod własną flagą. siedzibą zaś ich będzie Triest. Następnie zobowiązuje się Austrja do kierowania swego handlu zagranicznego przez Triest, który się stanie głównym portem dla jej rynku zagranicznego. Włochy udzielą Austrji specjalnych przywilejów celnych dla towarów. importowanych do nich. Włochy wreszcie będą kupowały znaczną ilość towarów austrjackich.

Jednocześnie prasa zagraniczna informuje o układzie gospodarczym. zawartym niedawno między Włochami i Węgrami. Zawiera on nietylko ulgi celne dla importowanych do Włoch towarów węgierskich. ale znajduje się w nim również przyrzeczenie. że Włochy kupią całą nadwyżkę węgierskiego zbioru kukurydzy. Idea przewodnia obu układów jest wspólna: chodzi o jaknajściślejsze związanie Austrji, Węgier i Włoch w dziedzinie gospodarczej. Współpraca handlowa między temi państwami zacieśniłaby się coraz bardziej i nie jest wykluczone, że przerzuciłaby się później także na inne państwa naddunajskie. Leży to podobno w planach Mussoliniego i tem się tłomaczy zapowiedziany przyjazd do Rzymu Benesza i Titulescu, twórców i kierowników Małej Ententy.

Jest to koncepcja pomyślana bardzo szeroko. to też nic dziwnego. że jest omawiana dosyć obszernie na łamach prasy zagranicznej. Znamienny artykuł w tej sprawie ukazał się na łamach wiedeńskiego wszechniemieckiego organu „Der Volkswirth“. Artykuł ten. mając za przedmiot plany naddunajskie Mussoliniego. zajmuje się stosunkiem Niemiec do Włoch i Austrji na tle ich i dochodzi do nader ujemnych dla Niemiec wyników.

Francja — pisze „Der Volkswirth“ — chce Mussoliniemu dać sposobność wypróbowania sił w konstruktywnem rozwiązaniu problematu naddunajskiego. Francja czyni to dlatego, bo jest pewna, że Mała Ententa. kierowana przez Benesza, jest dość silna. by obronić własne i Francji interesy. Pozycja Mussoliniego nie jest wcale, jeśli chodzi o sprawy naddunajskie. tak silna. jak się ogólnie przypuszcza. Włochom zależy bardziej. niż Francji na wyłączeniu wpływu niemieckiego z Austrji i państw bałkańskich. dlatego muszą one w problemacie naddunajskim znaleźć syntezę włoskich i francuskich interesów. albo wyrzec się wogóle rozwiązania tego problematu. Same Włochy nie mogą dać Austrji i Węgrom gospodarczo tyle, by Mała Ententa mogła się stać niepotrzebną. I dlatego muszą Włochy wciągnąć w swoje plany naddunajskie Małą Ententę. Z tego punktu widzenia nabiera zapowiedziana wizyta Benesza u Mussoliniego jak największego znaczenia. Ponieważ ani Włochy. ani Mała Ententa nie chcą Anschlussu. więc Mussolini w rokowaniach z Beneszem poruszy prawdopodobnie sprawę rewizji. by Węgry mogły uczestniczyć w konstrukcji przeciwniemieckiej. Co się zaś tyczy Austrji, to niema ona żadnego interesu dać kombinacji gospodarczej z Węgrami pierwszeństwa przed kombinacją z Małą Ententą. Hasłem Austrji musi być polityczna niezależność i zbliżenie gospodarcze do wszystkich państw. które okażą wobec niej dobrą wolę. Wizyta Gömbösa u Mussoliniego pouczyć może Hitlera. że swoją polityką samowystarczalności zbożowej i swoją walką przeciw Austrji. wyłącza się sam z prób rozwiązania problemu naddunajskiego. wbrew aktualnym swym interesom.

Obszerny ten cytat z artykułu. ujmującego dość trafnie trudności problemu naddunajskiego, daje miarę tego. jak niezmiernie jest skomplikowana sytuacja w Europie i jak nie łatwo będzie Mussoliniemu pogodzić dwie sprzeczne sprawy: realne i żywotne interesy Włoch. które w jego kombinacjach naddunajskich odgrywają główną rolę, z oszczędzaniem ambicji Niemiec, których plany polityczne nie tylko na jednym odcinku austrjackim. ale również na innych krzyżują się z niemi bardzo poważnie. Może to uczynić rolę Mussoliniego, jako arbitra, całkowicie niemożliwą.

Są tacy, którzy przewidują, że nastąpi to już w najbliższym czasie. Realistyczne pojmowanie dziejów. którego Mussolini jest zdecydowanym wyrazicielem. nie pozwoli mu z pewnością poświęcić interesów swego państwa dla powagi doktryny. Ujawniające się już teraz sprzeczności mogą się z czasem tak pogłębić. że dalsze lawirowanie między niemi stanie się zbyt trudnem. I wtedy trzeba się będzie zdecydować.

Ale narazie jest to jeszcze kwestja przyszłości. W tej chwili Mussolini odgrywa rolę arbitra, zabiega o złagodzenie tarć między Austrją a Niemcami. pierwszą chce ratować, drugie oszczędza, jest ogromnie czynny. wykazuje nadzwyczajną ruchliwość i dużo inicjatywy. To sprawia. że Rzym stał się ośrodkiem gry dyplomatycznej, w której. jak dotąd, dyktator Włoch trzyma pierwsze skrzypce. **A. D.**

Nędza wsi.

„ABC“ zestawia rachunkowo dochód przeciętnego gospodarstwa wiejskiego (10-morgowego). Za centnar żyta otrzymuje przeciętnie 10 zł.. gdy według urzędowych obliczeń koszta produkcji wynoszą 25 zł.

„Cena ta — pisze „ABC“ — oznacza klęskę nietylko dla rolnictwa. ale dla całego życia gospodarczego Polski. Przecież 72 procent ludności Polski. to znaczy dwadzieścia parę miljonów Polaków, żyje wyłącznie z rolnictwa. Jaka jest sytuacja gospodarcza tej przeważającej większości społeczeństwa polskiego?

Przy dobrym urodzaju 10 morgów może dać 54 metrów żyta (540 zł.), 18 metrów owsa (180 zł.), 160 metrów kartofli (320 zł.). Jeżeli się odejmie ilości niezbędne na zużycie własne na siew t. zn. przynajmniej 12 metrów żyta, cały owies (przy jednym koniu) i 100 metrów kartofli, pozostanie: 42 metrów żyta (378 zł.). 60 metrów kartofli (120 zł.). Razem 498 zł.

Gdy do tej sumy dodamy 100 zł. dochodu z mleka (10 gr. za litr) i drobiu, oraz ewentualne zarobki dniówkowe w wysokości 120 zł.. otrzymamy w najlepszym wypadku sumę 718 zł.. jako roczny dochód brutto z przeciętnego gospodarstwa włościańskiego w Polsce. Wynosi to niecałe 60 **zł. miesięcznego dochodu brutto“.**

„Mur chiński“ na granicy Lotaryngji.

Dawne a nowe fortyfikacje. — Twierdze nie straciły racji bytu. Belgja przedłuża francuski łańcuch obronny. — Obszary warowne. — Podziemne miasta.

Wróciwszy z objazdu fortyfikacyj do Paryża wyraził Daladier swe głębokie zadowolenie z tego. co widział. A widział dzieło już ukończone i pewnie dlatego nie ukrywano, że premjer francuski zwiedza twierdze nadgraniczne a prasie paryskiej pozwolono podać dużo szczegółów z tej dziedziny. Wobec coraz częstszych prowokacyj hitlerowskich Francja postanowiła przypomnieć światu. ale przedewszystkiem Niemcom. że jest chroniona pancerzem, na którym każdy napastnik pokruszy sobie zęby.

„Nowoczesnym murem chińskim“ nazwali fachowcy niemieccy ten łańcuch fortyfikacyj. Chinom zagrażali najeźdźcy z północy. Francji również. Cesarze chińscy wznieśli olbrzymim kosztem mur, biegnący niemal wzdłuż całej granicy, a stanowiący w swoim czasie szczyt techniki wojennej. Francja również zbudowała fortyfikacje wzdłuż prawie całej granicy, także ogromnym kosztem i także będące ostatniem słowem techniki wojskowej.

Na tem się jednak wyczerpują podobieństwa, a zaczynają różnice. „Nowoczesny mur chiński“ jest prawie niewidoczny. Twierdze skryły się pod ziemię.

Sprawił to rozwój lotnictwa. Z chwilą. gdy stwierdzono, że wielkie bomby lotnicze wbijają się do 20 metrów wgłąb. przedwojenne forty z cienką ścianą z betonu i parometrową warstwą ziemi okazały się przestarzałemi. Niektórzy twierdzili, że twierdze stałe tracą wogóle rację bytu. Ale francuski sztab generalny stanął na stanowisku. że niemasz pocisku, przeciwko któremu nie byłoby pancerza i że zatem fortyfikacja stała będzie mieć nadal olbrzymie znaczenie, o ile będzie dostosowana do najnowszych narzędzi niszczenia.

Zbudowano więc w ostatnich kilku latach łańcuch fortyfikacyj wzdłuż północnej granicy Lotaryngji, od Renu aż do Luksemburga. Łańcuch ten biegnie dość blisko (10—20 kilometrów) granicy niemieckiej tak. że dawne twierdze niemieckie np. Metz, stanowią obecnie drugą linję obronną, a przedwojenne twierdze francuskie (np. Verdun) trzecią. Przed r. 1914 francuski sztab generalny obawiał się, że Niemcy wcześniej ukończą mobilizację i pierwsi przejdą do ofensywy. Obecnie tej obawy niema. Dopóki będą w mocy przepisy traktatu wersalskiego, dopóki Niemcom nie wolno będzie gromadzić wojsk na lewym brzegu Renu, dopóki Reichswehra liczyć będzie 100 tys. ludzi, dopóty francuskie dowództwo będzie pewne, że będzie miało czas zgromadzić i rzucić na granicę odpowiednie siły. Ponadto Francja działa teraz w ścisłem porozumieniu z Belgją, która modernizuje swe twierdze nad Mozą i zamyka granicę łańcuchem nowych fortów. Belgja nie będzie już do wojny nieprzygotowana. Francja liczy więc na to, że jej armji nie grozi nagłe oskrzydlenie. jak w sierpniu 1914 r.

Dawniej budowano twierdze ze wszystkich stron niedostępne i mogące wytrzymać nawet kilkumiesięczne oblężenie, gdyby nieprzyjaciel wdarł się daleko wgłąb kraju. Teraz broni granicy długi łańcuch małych fortów. Kilka. a czasem kilkanaście fortów tworzy ośrodek warowny, który może wytrzymać oblężenie jak twierdza, ale który leży tak blisko sąsiedniego obszaru warownego, że niemal tworzy z nim jedną całość. Fortyfikacje zbudowane są w ten sposób, by nieprzyjaciel nigdzie nie mógł się przedrzeć i atakować z boków i z tyłu.

Wedle opisu korespondenta „Petit Parisien“ z wszystkich tych umocnień widoczne **są tylko wieże pancerne.** Ważą one do 50 tonn każda i podobno będą w stanie oprzeć się wszelkim pociskom armatnim. W tych wieżach umieszczone są armaty, niosące na 20—40 kilometrów. Załoga fortu ukryta jest głęboko w ziemi. Kilkadziesiąt metrów pod powierzchnią zbudowano całe miasta. Są tam koszary z kuchniami. piekarniami, łaźniami, są elektrownie. Pojedyncze forty są połączone ze sobą długiemi a szerokiemi korytarzami. przez które biegną szybko pociągi kolejki podziemnej. W tych miastach podziemnych mogą żyć całemi miesiącami liczne oddziały. Świeże powietrze zapewniają potężne wentylatory. przy których naturalnie nie brak urządzeń przeciwko gazom trującym.

W ten sposób załoga fortu jest zupełnie zabezpieczona przed nieprzyjacielskiem lotnictwem i ciężką artylerją. Tankom zaś i piechocie zagrażają drogę głębokie rowy o tak stromych ścianach. że żaden czołg nie będzie się mógł wygrzebać. Zresztą są jeszcze gęste zasieki z drutu kolczastego. a forty leżą tak blisko siebie. że wzajemnie bronić się będą. ostrzeliwując przedpola z ciężkich karabinów maszynowych.

Tak przedstawia się ten „mur chiński“ na granicy Lotaryngji. Jedynie przeciw lotnictwu nieprzyjacielskiemu nie daje on zasłony. Ale poza linją fortów leży tyle lotnisk z hangarami. pełnemi szybkich samolotów. że i w powietrzu powstanie łatwo nieprzebyty kordon.

Budowa tych fortyfikacyj pochłonęła ogromne sumy. A budżet Francji jest wciąż deficytowy. Ale jeżeli istotnie te twierdze zapewniają Francji bezpieczeństwo i odstraszą Niemców od wojny to pieniądze nie zostały zmarnowane.

Żydowski „humanitaryzm“.

Ostatni artykuł p. Dr. St. G. w poniedziałkowym numerze „Gł. N.“ w dziale: „Krajobraz. Turystyka“ spowodował jednego (nie podpisanego) naszego żydowskiego czytelnika (mamy i takich) do nadesłania nam i autorowi artykułu otwartej kartki z pospolitemi wymysłeniami i obelgami. Dla ilustracji przytoczymy „radę“, jaką ten „kulturalny“ żydziak daje autorowi artykułu. „Jeśli mu — pisze — wszystko, co żydowskie, śmierdzi, to niech się w Tatrach rzuci w przepaść, a tam — ku uciesze wszystkich Żydów — znajdzie spokój leżąc sam (!) jak zdechły (!) pies“... Wreszcie wypowiada życzenie: „abyśmy nazwisko to (autora artykułu) wkrótce na klepsydrach zobaczyli“.

Katolików — Polaków żydzi stale oskarżają o „nienawiść“, „fanatyzm“ i t. p. Porównajmyż teraz artykuł p. dr. St. G. i jego „fanatyzm“ z przytoczonemi próbkami „kultury“ i „humanitaryzmu“ żydowskiego! I zwróćmy uwagę na ten ważny moment, że — Polacy są gospodarzami u siebie w Polsce. a żydzi, mimo wszystko. gośćmi. zresztą nieproszonymi. I że Polacy broniąc swej ziemi i jej skarbów przed nahalnością i brudem żydów mają za sobą naturalne prawo każdego narodu — gospodarza. Jeśli żydzi tego nie mogą zrozumieć, to skutki tego niezrozumienia muszą być i będą opłakane. Mianowicie — dla nich samych! Nie będziemy ich „przygotowywali“ do klepsydr żałobnych. ani posyłali nad przepaście górskie. Narody XX wieku radzą sobie w takich wypadkach **inaczej!**

Na ziemiach Rzeczpltej

Poświęcenie sztandaru Stron. Ludowego

Z Moszczenicy (pow. Gorlice) donosi nam nasz korespondent o poświęceniu sztandaru Stron. Ludowego w niedzielę 27 sierpnia. Uroczystość przybrała rozmiary olbrzymie. Po przybyciu imponującego pochodu do kościoła parafjalnego uroczystą sumę odprawił Ks. Dziekan Antoni Gorczyca, który też potem sztandar poświęcił, a następnie w podniosłem przemówieniu wyjaśnił znaczenie tej uroczystości. Po nabożeństwie odbył się swobodnie wiec przy udziale olbrzymich mas ludu z całego powiatu. Wielkie wzruszenie wywołała mowa prezesa Witosa. Pieśnią „Nie rzucim ziemi" zakończono zebranie. Uroczystość — jak donosi nasz korespondent — dowodzi, że wpływy sanacyjnego naganiacza p. Stapińskiego już się w gorlickiem skończyły.

Łemkowie domagają się kreowania biskupstwa w Sanoku.

W Sanoku odbył się zjazd delegatów organizacyj ruskich z powiatów, położonych na Łemkowszczyźnie, głównie z powiatów leskiego, krośnieńskiego i sanockiego. Uczestniczyło w zjeździe około 400 osób. Uchwalono obszerną rezolucję, domagającą się kreowania biskupstwa grecko-katolickiego w Sanoku.

Rezolucję wraz z obszernym memorjałem uchwalono przedłożyć miarodajnym czynnikom rządowym.

200 kupców z Mor. Ostrawy w Gdyni.

W pierwszych dniach września przybyć ma do Gdyni wycieczka kupców i przemysłowców z Morawskiej Ostrawy w liczbie ok. 200 osób. Głównym celem wycieczki jest nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych z gdyńskiemi przedsiębiorstwami eksportowemi i importowemi.

Delegacja handlowa z Indyj w Wilnie

W końcu b. tygodnia do Wilna ma przybyć delegacja handlowo-przemysłowa z Indyj z konsulem Rzeczypospolitej w Bombaju p. Albińskim na czele.

Goście zwiedzą III Targi Północne oraz przeprowadzą szereg konferencyj w Izbie Przemysłowo-Handlowej w sprawie ewentualnego eksportu towarów do Indyj.

Góra w Krasnoile osuwa się nadal.

Góra w Krasnoile, która zasypała szutrem, zmieszanym z kamieniami kilkanaście morgów pola i drzewostanu, osuwa się dalej.

Wieś Krasnoila znajduje się na wysokości 588 m. nad poziomem morza i leży w kotlinie małej rzeczki, która nie ma ustalonej nazwy. Materjał, z którego składa się obsuwająca się góra, jest bardzo miękki, a wskutek częstych ostatnich deszczów zupełnie rozmokły. Góra obsuwa się w stronę potoku, którego zatamowanie grozi dalszem zniszczeniem okolicznych pól. Mieszkańcy zagrożonych miejsc przenieśli dobytek w niezagrożone strony.

Podobny wypadek usuwania się góry w okolicach Kosowa miał miejsce ostatnio w r. 1927.

Oczekują przybycia komisji rzeczoznawców, która jednak niedużo pomoże, gdyż katastrofa jest żywiołowa i niemożliwe jest zatamowanie dalszego niszczycielskiego pochodu. Ludność gotuje się do zupełnego ewakuowania tej okolicy. Szkody są ogromne.

NA HUCULSZCZYŹNIE NIEDŹWIEDZIE PORYWAJĄ BYDŁO. W górach na Huculszczyźnie pojawiły się w większej liczbie niedźwiedzie, które zaczynają wyrządzać coraz liczniejsze szkody, porywając bydło z pastwisk. M. in. w okolicach Kosmacza niedźwiedź w biały dzień wtargnął na pastwisko i wybrał ze stada dużą krowę, którą zabił i zaciągnął do lasu. Również we wsi Jaworów zginęły trzy jałówki i jeden wół, porwane przez niedźwiedzie. Ludność zwróciła się do starostwa z prośbą o ochronę przed rabusiami.

SPŁONĘŁA WIEŚ. Z terenu powiatu postawskiego donoszą o wielkim pożarze, jaki nawiedził w nocy z 27 bm. wieś Nawry w gminie miadziolskiej. Spaliło się 19 domów mieszkalnych. Stodoły ocalały dzięki temu, iż budowane były w pewnej odległości od gospodarstw. W płomieniach zginęło kilka sztuk bydła. Wypadku z ludźmi nie było. Są pewne dane, iż przyczyną pożaru było podpalenie.

ADWOKACI INTERWENJUJĄ NA RZECZ 9 OSKARŻONYCH PRZED SĄDEM DORAŹNYM. U ministra sprawiedliwości zgłosiła się w środę delegacja, złożona z adwokatów Szymańskiego, Winawera i Benkla, która prosiła, by sprawę 8-miu włościan białoruskich i Żydówki z Białegostoku Riginy Kaplon, którzy mieli stanąć przed sądem doraźnym, przekazano sądom zwykłym. Wszyscy oni oskarżeni są o przygotowywanie zbrojnego powstania i grozi im kara śmierci. Pan minister przyrzekł udzielić adwokatom odpowiedzi w ciągu bieżącego tygodnia.

Szukają porozumienia, a Polaków szykanują.

INTERWENCJA KOMISARJATU GEN. RZPLITEJ W SENACIE GDAŃSKIM Z POWODU NADUŻYĆ ORGANÓW GDAŃSKICH.

Dnia 30 sierpnia br. zastępca komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku dr. Stefan Lalicki zgłosił się u prezydenta Senatu gdańskiego p. Rauschninga z interwencją w sprawie nadużyć popełnionych ostatnio przez szereg podwładnych mu organów w stosunku do obywateli polskich oraz osób narodowości polskiej, zamieszkałych w Gdańsku.

Prezydent Senatu oświadczenie przedstawiciela komisarjatu generalnego przyjął do wiadomości i przyrzekł rozpatrzyć poszczególne wypadki nadużyć oraz rozstrzygnąć je w myśl zasady równouprawnienia ludności polskiej.

Jednem z takich nadużyć było zachowanie się nauczyciela gimnastyki Renka w szkole senackiej dla Polaków gdańskich w Oruni. Renk chciał zmusić polskich chłopców, by wstąpili do hitlerowskiej organizacji młodzieży. Gdy chłopcy temu się sprzeciwili, Renk kazał czterem z nich przyjść do siebie. Chłopcy wiedząc czem to grozi, nie stawili się.

Na następnej lekcji gimnastyki zpośród owych czterech chłopców obecny był tylko Bernard Ptach. Renk zbił Ptacha po dłoni kijem tak brutalnie, że na ręce chłopca powstały wielkie krwawe pęcherze. Renk groził, że i inni chłopcy otrzymają taką samą „porcję".

Rodzice dzieci wystosowali pismo do Macierzy Szkolnej z prośbą o interwencję w Senacie gdańskim.

Drugiem nadużyciem było skazanie obywatela polskiego Malanowskiego, nauczyciela szkoły handlowej w Gdańsku na trzy miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę. Malanowski 29 czerwca b. r. w dniu święta morza został zatrzymany na dworcu przez policję gdańską pod pozorem stawiania oporu władzy.

Malanowski zauważył krytycznego dnia, że kilka osób w ubraniach cywilnych fotografowało przejeżdżające do Gdyni pociągi polskie oraz Polaków będących na peronie. W mniemaniu, że chodzi tu o wywiad wojskowy Malanowski zasłonił ręką aparat fotograficzny, uniemożliwiając dalsze dokonywanie zdjęć.

Na skutek tego został on siłą sprowadzony na odwach policyjny, skąd dopiero naskutek interwencji władz polskich po 6 godzinach wypuszczono go na wolność.

W policji dowiedział się dopiero, że zdjęcia fotograficzne na dworcu dokonywane były przez gdańską policję śledczą. Prokurator zażądał grzywny w wys. 100 guldenów gdańskich, sędzia natomiast wydał wyrok, skazujący Malanowskiego na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę, twierdząc, że oskarżony zachowywał się prowokacyjnie.

Zamordowano profesora, uciekiniera z Niemiec.

W nocy z środy na czwartek zamordowany został w swojem mieszkaniu w Marjańskich Łaznach b. profesor Politechniki w Hannowerze, Teodor Lessing. Lessing zbiegł z Niemiec po dojściu do władzy Hitlera i od tego czasu stale przebywał w Czechosłowacji, mieszkając w Marjańskich Łaznach.

Sprawca dostał się do mieszkania prof. Lessinga, znajdującego się na piętrze, przez okno za pomocą drabiny. Oddał on do śpiącego dwa strzały rewolwerowe, z których jeden był śmiertelny. Ciężko rannego przewieziono bezzwłocznie do kliniki, gdzie niebawem zmarł. Sprawca zbiegł. Istnieją wszelkie poszlaki, że morderstwa dokonał hitlerowiec Max Eckert, zamieszkały na jednem z przedmieść Marjańskich Łaźni. Poszukiwania za nim wskazują, że zbiegł on do Niemiec.

PO POŻARZE W DROHOBYCZU. Donieśliśmy już, że pożar rafinerji „Nafta" w Drohobyczu ugaszono późną nocą we wtorek. Ogółem spłonęło 14 wagonów benzyny wartości około 100.000 zł. Łunę od pożaru widać było w całem zagłębiu naftowem. Jakkolwiek rafinerja oddalona jest od Drohobycza o 2 km., to jednak w najdalszych częściach miasta czuć było dym i spaleniznę.

STRAŻ SOWIECKA WYDAJE WŁADZOM POLSKIM KRYMINALISTĘ. Po raz pierwszy zdarzył się wypadek na granicy polsko-sowieckiej niedaleko wsi Zadoroże w rejonie odcinka granicznego Zaniewicze, gdzie komendant sowieckiej straży granicznej wydał kryminalistę Bazylego Harasimowicza, który dokonawszy kilku napadów bandyckich, zbiegł na terytorjum sowieckie.

Zlot S.M.P. w Siewierzu.

W Siewierzu w dniu 27 b. m. odbył się zlot Stow. Młodz. Polskiej okręgu siewierskiego, przy udziale gości z okręgu zawierciańskiego. Na zlot przybyło około 2.000 młodzieży, która serdecznie witała swego Arcypasterza ks. biskupa Kubinę. Ks. biskup Kubina odprawił nabożeństwo, kazanie wygłosił ks. Zieliński z Zawiercia. O godz. 12.30 odbyła się na rynku defilada przed ks. biskupem Kubiną. Po defiladzie dokonano otwarcia wystawy robót młodzieży bardzo starannie przygotowanej. Po przyjęciu obiadowem odbyło się zebranie, połączone z akademją. Na zebraniu przedstawił sprawozdanie ks. Wagner, przyczem okazało się, że w okręgu siewierskim przybyło w ciągu ostatniego roku 856 członków S. M. P.

Po serdecznym apelu ks. biskupa Kubiny, który zachęcał młodzież do dalszej intensywnej pracy, uchwalono rezolucje i wysłano depesze hołdownicze do Ojca św. i do P. Prezydenta Rzplitej. Po zawodach sportowych i korowodzie dożynkowym, który złożył ks. biskupowi Kubinie wieńce z plonów ziemi siewierskiej, zlot zakończono. Ks. biskup Kubina obdarowany kwiatami, odjechał do Częstochowy.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Humor

Sztuka gotowania. Anetka kupuje gęś. Przynosi ją w triumfie do domu i kładzie obok książki do gotowania. Jest to nowa, droga książka z rysunkami i obrazkami barwnemi. Między innemi obrazkami jest też taki, na którym uwidoczniono, jak trzeba tranżerować gęś. Anetka zrozumiała to wreszcie. Podchodzi do gęsi, obraca ją i ogląda. Potem patrzy znów w książkę, potem znów na gęś.

— Wiesz, mój drogi — zwraca się wreszcie do męża — żom nie mogę wcale odnaleźć na naszej gęsi tych kropkowanych linijek.

Z całego świata.

Światowa konferencja żydowska odbędzie się w Genewie.

Dnia 5 września nastąpi w Genewie otwarcie światowej konferencji żydowskiej, która potrwa 3 dni. Przedmiotem obrad będzie zwołanie wszechświatowego kongresu żydowskiego, który zajmie się obroną interesów żydowskich i ustaleniem dyrektyw wielkiej akcji żydów wobec ograniczenia praw żydów w Niemczech.

Król rumuński żeni się z p. Lupescu?

„Daily Express" przynosi wiadomość z Bukaresztu, jakoby król Karol miał wziąć ślub z panią Lupescu, której właściwe żydowskie nazwisko brzmi, według wspomnianego dziennika, Wolf. Podobno dotychczas na przeszkodzie do zawarcia małżeństwa stało żydowskie i gminne pochodzenie p. Wolf. Teraz trudności miały zostać usunięte, gdyż p. Wolf-Lupescu wyrzekła się religii żydowskiej, a na władze duchowne prawosławne wywarto presję, by przyjęto ją do kościoła prawosławnego. Pozatem jeden z książąt krwi miał za pewne usługi adoptować panią Lupescu. „Daily Express" twierdzi, że cała sprawa trzymana jest w tajemnicy, gdyż obawiają się, że rozpowszechnienie jej wywołałoby silne wrażenie w Rumunji.

Piorun uderzył w samolot Goeringa.

Dopiero obecnie Biuro Wolffa ogłasza wiadomość, że podczas przelotu premjera pruskiego Goeringa w dniu 23 sierpnia z Monachjum do Berlina, w czasie burzy piorun uderzył w samolot, niszcząc radjostację na pokładzie samolotu, który dostał się nad Lasem Turyngijskim w strefę burzy śnieżnej. Mimo wypadku pilotujący aparatem kapitan Hucke zdołał szczęśliwie doprowadzić maszynę na lotnisko w Tempelhofie. Premjer Goering wystosował do pilota specjalne pismo z wyrazami uznania.

Wołanie Kościoła o pomoc dla głodującej Rosji.



Ks. kardynał Innitzer, arcybiskup wiedeński, który w wezwaniu do całego świata zwrócił uwagę na straszliwą nędzę głodujących w Rosji chłopów.

ZAWIESZENIE PISMA POLSKIEGO W PRUSACH WSCHODNICH. Prezydent regencji olsztyńskiej rozporządzeniem z dnia 28 sierpnia, zarządził zamknięcie na okres 3 miesięcy pisma polskiego p. t. „Mazur", wychodzącego dwa razy tygodniowo w Szczytnie. Wydawcy pisma zabroniono ogłosić motywów zawieszenia gazety, a pozwolono jedynie podać do wiadomości sam fakt.

DELEGACJA MUSSOLINIEGO NA ZJAZD HITLEROWCÓW. Na zjazd partyjny w Norymberdze Mussolini wysłał specjalną delegację, na której czele stoi wicesekretarz partji faszystowskiej prof. Marficati.

DWA TYSIĄCE HITLEROWCÓW Z GDAŃSKA DO NORYMBERGI. Wyjechało z Gdańska na zjazd partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze około 2.000 hitlerowców. — W przejeździe przez terytorjum Polski byli oni ubrani po cywilnemu.

HITLEROWCY BIJĄ NA TERENIE BELGJI. W Eupen miało miejsce charakterystyczne dla stosunków pogranicznych zajście. Do miejscowej kawiarni weszło 3 Niemców, witając obecnych okrzykiem „Heil Hitler". Gdy jeden z obecnych Belgijczyków nie odpowiedział na tego rodzaju powitanie, Niemcy rzucili się na niego, raniąc go ciężko, poczem zbiegli.

Stary zabytek kościelny chyli się ku ruinie.

Z Jędrzejowa piszą nam: — W związku z uroczystościami w Jędrzejowie uważamy za bardzo wskazane napisać też kilka słów o kościele po-cysterskim, w którym spoczywają szczątki Błog. Wincentego Kadłubka.

Kościół ten zbudowany został w początkach 13 wieku i **należy do najcenniejszych i najpiękniejszych zabytków sztuki na ziemiach polskich.** Po zniesieniu zakonu Cystersów. blisko przez sto lat kościół ten był opuszczony, gmachy poklasztorne zagarnęli Rosjanie, założyli w nich seminarjum nauczycielskie, a księdzu nie wolno było nawet mieszkać przy kościele. Nic dziwnego, że świątynia ta zaczęła się chylić ku upadkowi. Był nawet czas, gdy Rosjanie usiłowali zamienić ten kościół na cerkiew, ale sprzeciwiła się temu ludność miejscowa. W roku 1913 utworzoną została przy tym kościele parafja, zaczęto myśleć o restauracji, niestety, przyszła wojna światowa, która do reszty zrujnowała kościół. Pociski armatnie wojsk niemieckich strąciły prześliczne barokowe hełmy z obydwu wież, spaliły się też nad całym kościołem dachy miedziane, ocalało jedynie wnętrze, ograbione zupełnie z wszelkich ozdób.

W roku 1916 przystąpiono do odbudowy kościoła. Odbudowę tę prowadzi już przez lat 18 proboszcz miejscowy, ks. prałat St. Marchewka. Pokryto kościół dachówką, odbudowano hełmy na wieżach, odrestaurowano historyczną Celę Bł. Wincentego, sprawiono aparaty kościelne, zabezpieczono wieże, które groziły zawaleniem. Wszystkie te roboty restauracyjne prowadzono pod dozorem władz konserwatorskich z Krakowa, największe zaś zasługi położył tu architekt Z. Gawlik z Krakowa, który podjął się bardzo trudnego zadania ratowania zagrożonych wież i z zadania tego wywiązał się znakomicie. Uratował zaś te wieże w ten sposób, że burzył powoli popękane i zlasowane mury wież wewnątrz, a zastępował takowe mocno paloną cegłą. W ten sposób uratowane zostały ściany, ale nie została jeszcze zabezpieczona prześliczna, rzeźbiona bogato okładzina ciosowa tych wież, która pęka i odpada całemi partjami od murów. **Na te wszystkie roboty wydano już zgórą pół miljona złotych.** A dodać trzeba, że wszystkie te sumy zebrane zostały drogą tylko dobrowolnych ofiar. Urząd Konserwatorski, dzięki interwencji p. wojewody Konsaka i Pp. Konserwatorów Szydłowskiego i Olesia wystarali się o 12 tysięcy zapomogi rządowej i tyleż pożyczki z P. Banku Rolnego. Obecnie jednak wskutek kryzysu ofiary zupełnie ustały i już od trzech lat roboty około odbudowy kościoła zostały przerwane. Zarząd kościoła znalazł się w krytycznem bardzo położeniu.

Z nadludzkim prawie wysiłkiem stara się proboszcz miejscowy przynajmniej o możliwą konserwację tego kościoła, ale już i temu podołać nie jest w stanie: **z bólem serca patrzyć musi na walące się ciosowe gzymsy, na odpadającą prześliczną, ciosową okładzinę wież oraz na inne spustoszenia kościoła.** Wewnątrz kościół przedstawia się jeszcze gorzej. Na sklepieniach i ścianach są prześliczne freski z 18 wieku, które również się psują i wkrótce znikną zupełnie.

Najbardziej zagrożona jest kaplica Bł. Wincentego Kadłubka, gdyż już cały gzyms ciosowy pod dachem runął, a wewnątrz tynki z freskami odpadają gwałtownie. O konserwacji tego kościoła środkami miejscowymi za pomocą dobrowolnych ofiar nie ma już nawet mowy, ofiary te bowiem tak są nikłe, że nie wystarczają nawet na utrzymanie służby kościelnej. Jeżeli więc odpowiednie czynniki państwowe i całe społeczeństwo polskie nie zainteresują się bliżej sprawą tego kościoła i nie przyjdą mu z pomocą, Polska straci jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki. A szkoda go wielka!

Miłośnik sztuki.

Humor.

Złośliwy. — Mam nieznośny przypływ krwi do głowy. Jaka tu może być przyczyna?

— To jasne, natura nie znosi próżni.

W lecie. — Jakto, ten kawałeczek lodów ma imitować całą porcję?

— A cóżby pan chciał za te 50 centów? Tak wielki kawał, aby można było na nim jeździć na nartach?

„Operowy“ gies. Do znanego śpiewaka operowego przychodzi jakiś elegancki pan.

— Czem mogę panu służyć? — zapytuje mistrz.

— Chciałbym zostać śpiewakiem. Czy nie miałby pan nic przeciwko temu, żebym zaśpiewał jakąś arję?

— Proszę bardzo.

Po odśpiewaniu arji młody człowiek pyta:

— No, jak pan myśli, czy z tym głosem mogę iść do opery?

— Jeśli pan ma pieniądze na bilet, to nie widzę żadnych przeszkód.

Dwa jubileusze, które nie będą obchodzone.

50-LECIE NIEISTNIEJĄCEGO JUŻ SOBORU ZBAWICIELA W MOSKWIE I 75-LECIE IZAAKOWSKIEJ KATEDRY W LENINGRADZIE, ZAMIENIONEJ NA MUZEUM ANTYRELIGIJNE.

Moskwa, w sierpniu 1933.

Na bieżący rok przypadają dwa rosyjskie jubileusze, które jednak w współczesnej Rosji nie będą obchodzone. Jest to 50-lecie soboru Zbawiciela w Moskwie, który poświęcony został we Wniebowstąpienie Pańskie w r. 1883 i 75-ciolecie poświęcenia katedry św. Izaaka w Leningradzie, co nastąpiło w jesieni 1858.

Z soboru Zbawiciela pozostały tylko resztki fundamentów, które usunięte zostaną jeszcze w roku bieżącym pod koniec września, aby zrobić miejsce dla fundamentów pałacu Sowietów. **Izaakowska katedra zamieniona zaś została na muzeum antyreligijne.**

Ciekawe są niektóre szczegóły dotyczące tych najwspanialszych budowli kościelnych w Rosji. — Kamień węgielny soboru Zbawiciela w Moskwie położony został już w roku 1817 na pamiątkę wojny z Napoleonem i oswobodzenia Moskwy od obcych wojsk. Pierwotnie sobór wybudowany miał być za Moskwą. Plan budowy opracował architekt Witberg. — **Jednak zarówno miejsce jak i plan budowlany okazały się nieodpowiednimi, tak, że budowy nie rozpoczęto.** Założenie fundamentów na nowem miejscu w pobliżu Kremla nastąpiło już w roku 1839. a car Mikołaj I własnoręcznie położył kamień węgielny przeniesiony z pierwotnego miejsca jakoteż granitowy kamień z bronzową płytą, noszącą jego nazwisko. **Budowa trwała 44 lat. Na samo tylko pozłocenie wieży spotrzebowano 25 pudów (1 pud — 16.4 kg) złota. Średnica głównej kopuły wynosiła** 14 sążni (rosyjski sążeń 2.1 m) a wysokość soboru aż do szczytu krzyża 48.5 sążni. **Powierzchnia soboru zajmowała 1.500 sążni kwadratowych a kościół pomieścić mógł 7.200 wiernych.** Odległość od północnego do południowego wschodu wynosiła 100.5 arszynów (1 arszyn — 0.711 m.). Na budowę państwo wyasygnowało 15.123.163 rubli, która to kwota nie obejmuje jeszcze wydatków na prace uzupełniające i ogromnych sum dotacyj prywatnych.

Sobór był, jak zaznaczono, pomnikiem wypadków roku 1812. W jego murach umieszczono 117 płyt marmurowych, na których w chronologicznym porządku wyszczególnione były wszystkie bitwy, nazwiska poległych i rannych, nazwiska odznaczonych orderami wojennemi a wreszcie nazwiska osób odznaczonych orderem św. Jerzego. **Opis bitwy zakończony został manifestem o wzięciu Paryża i abdykacji Napoleona I.**

Wewnątrz sobór przyozdobiony był emaljami, arcydziełami Chlebnikowa, Postnikowa, Owczinnikowa i Cziczelewa. Ozdoby srebrne ważyły razem 718 pudów a skarby te wzbogacone zostały później jeszcze prywatnemi darami. Znalazły się tam prace Sapożnikowa wartości 50.000 rubli. Wielką wartość miały prace malarskie. Sam obraz umieszczony w kopule przedstawiał wartość 110.000 rubli.

Katedra św. Izaaka wybudowana została przez Piotra Wielkiego. **Pierwotny kościół jednak padł ofiarą pożaru a na ruinach jego wybudowano za panowania Elżbiety Petrówny nową katedrę według planów sławnego wioskiego architekta Rastrelliego. Budowa wykończona została dopiero za panowania Aleksandra I,** jednak tak niedbale, że całą katedrę trzeba było przetworzyć. Po kilku dziesiątkach lat ostatecznie na błotach piotrogrodzkich wyrosła gigantyczna budowa, której opis znaleźć można w każdej encyklopedji sztuk plastycznych. **Na uwagę zasługują wspaniałe słupy z fińskiego granitu, z których każdy mierzy 6 sążni i 2 arszyny, w średnicy 8 arszynów. Jeden słup waży 8.000 pudów.** Słupy te są jednolite i co do wielkości są trzeciemi tego rodzaju monolitami na świecie. **Większe i wyższe są tylko dwa monolitowe słupy: monolit Pompejusza w Aleksandrji i monolit Aleksandra w Leningradzie.** W dolnej części katedry takich słupów 8.000 pudów ważących jest 48.

Była to najtrudniejsza praca, aby słupy te postawić. Pierwszy monolit postawiony został 20 marca 1828 o godzinie 1 popołudniu w obecności Mikołaja I, całej rodziny carskiej i mnóstwa publiczności Roboty około ustawienia monolitów trwały dwa lata a interesującej tej pracy przyglądały się olbrzymie tłumy m. i. sławny podróżnik Humboldt. Słupy na których spoczywa kopuła ważą po 6.000 pudów. **Główne wejście co do swych rozmiarów jest największem wejściem kościelnem na świecie.** Urządzenie wewnętrzne było również wspaniałe. Cały sobór zdobiła mozaika opracowana przez najwybitniejszych artystów. Ikonostas (wielka balustrada pomiędzy prezbiterjum a nawą dla wiernych dochodząca do wysokości naszych ołtarzy) jest z białego marmuru włoskiego z inkrustacjami z marmurów kolorowych, z malachitu, lapisu i agatów. Jest to dzieło fabryki ceramicznej w byłym Petergofie. **Dziś w starym tym kościele prawosławnym wystawione są przedmioty, stanowiące eksponaty wystawy antyreligijnej, bezbożniczej.**

St. Ogr.

Przedstawienie operowe.

MARTA I FAUST.

W okresie bezoperowym w całej Polsce pracuje opera krakowska ze zdwojoną energją, wykazując na końcu lata wielką rozmaitość repertuarową. Wznowiona po kilku sumiennych próbach — Marta — Flotowa wypadła nader ujmująco. P. Ada Sari wykonała partję tytułową z porywającym słuchacza nerwem, z podziwu godną doskonałością szlifu każdego szczegółu i pięknem wokalnem. Gdyby się było udało wystąp ten naszej primadonny uchwycić na płytę gramofonową, kolekcja naśpiewanych przez Adę Sari dysków byłaby się wzbogaciła o prawdziwy klejnot. — Nancy pani Marji Janowskiej uzupełniła wrażenie nasze, odniesione z Madame Butterfly, w kierunku mezzosopranowych możliwości artystki. Okazały się one godnemi poważnej oceny. Temperament sceniczny, humor i rutyna aktorska pani Janowskiej powinny mieć szerokie zastosowanie w komedji muzycznej, która do osiągnięcia poziomu artystycznego wymaga sił śpiewacko-aktorskich tego właśnie typu, co P. Janowska. — Wyborni w swoich partjach Lyonela i Plumketta PP. Tadeusz Szymonowicz i Adam Mazanek i cała reszta zespołu z orkiestrą i chórami, jednem słowem wszyscy wykonawcy opery, z dyrygentem P. Bolesławem Wallek-Walewskim, zdobywali zasłużone oklaski słuchaczy.

We wtorkowem przedstawieniu Fausta nową atrakcję — obok P. Ady Sari w partji Małgorzaty i P. Szymonowicza — Fausta, stanowili PP. Herman Horner jako Mefisto i Zenon Dołnicki jako Walenty. P. Horner należy niewątpliwie do dobrej klasy śpiewaków. Szlachetne brzmienie jego głosu i pewna siebie technika śpiewacka znajdują z łatwością w licznych partjach basowych właściwe dla siebie pole ekspanzji. Ale partja Mefista nie nastręcza P. Hornerowi sposobności do zaprodukowania słuchaczowi korzystniejszej połowy jego sztuki bez pewnych braków, wynikających z demonicznego charakteru postaci Mefista. Zamiast dobroduszny djabeł, djabeł robiący wrażenie, jakby go przygotował Latajner-Ławiński do finału w rewji, mija się napewno z istotnem zadaniem tej postaci — nawet w operze Gounoda. Takim właśnie Mefistem był P. Horner, chociaż pewne momenty tej partji wskazywały na wzorowanie się na dobrych przykładach i same przez się zasłużyły na uznanie. P. Zenon Dołnicki wywołał w audytorjum żywe objawy uznania jako imponujący postacią Walenty. Siłą dramatyczną, z jaką artysta odtworzył scenę śmierci brata Małgorzaty, poruszyła słuchaczy do głębi.

Z. J.

Śmiercią przypłaciła zdobycie rekordu.



Ruth Litzig, młoda pływaczka z Herne w Westfalji, która pobiła własny rekord okresu czasu pływania bez przerwy. Jak już donoszono, po 78 godzinach bezustannego pływania, wydobyto ją z wody tak wyczerpaną, że pomimo zabiegów lekarzy zmarła w szpitalu.

Sport.

Dookoła Polski na rowerach.

W dniu 1 września b. r. o godz. 8 rano elita szosowców z całej Polski wystartuje do III wyścigu „Dokoła Polski“. W ciągu dni dziesięciu zawodnicy przebędą przestrzeń 1722 klm na szosach polskich.

Na starcie staną najwybitniejsze nasze siły zawodnicze, a wśród nich szereg zawodników równej klasy. Stąd wyścig zapowiada się bardzo ciekawie.

Między innymi startują: Feliks Więcek — zwycięzca pierwszego wyścigu „dokoła Polski“, Stefański — zwycięzca 2 wyścigu dokoła Polski, pozatem — Korsak-Zaleski, Kiełtasa, Michalak, Duda, Olecki i t. d. — Start nastąpi na Dynasach w dniu 1 września, a więc w najbliższy piątek, o godz 8 rano.

PIŁKARSKA REPREZENTACJA POLSKI BIJE KRAKÓW 8:0.

Celem ustalenia reprezentacji Polski na mecz z Jugosławją, zorganizowano w środę w Krakowie na boisku Cracovii mecz pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Krakowa. **Zwyciężyła reprezentacja Polski w stosunku 8:0 (7:0). Przez cały czas zaznaczyła się silna przewaga reprezentacji nad słabym składem Krakowa. Bramki zdobyli Nawrot (3), Pazurek (2), Smoczek, Artur i Niechciol (po 1). Zawody prowadził p. Kochanek. Widzów 3.000.**

BOCHEŃSKI W WOJSKU.

Najlepszy pływak polski, Kazimierz Bocheński, został wezwany do wojska — otrzymał przydział do Szkoły Podchorążych w Słonimie.

JEŹDŹCY POLSCY W TALLINIE.

W najbliższą sobotę rozpoczynają się w Tallinie dwudniowe międzynarodowe konkursy hippiczne, **w których udział weźmie ekipa polska w tym samym składzie, w którym przed kilkoma dniami startowała z powodzeniem w Rydze.**

Co słychać w Krakowie.

Piątek 1: św. Bronisławy.
Sobota 2: św. Stefana króla.
Sobota 2: wschód słońca o godz. 5.11, zachód o godz. 18.17.

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ uległ konfiskacie. Konfiskata nastąpiła po północy, skutkiem czego nie wszyscy Czytelnicy mogli otrzymać drugie wydanie numeru po konfiskacie. Skonfiskowano na str 6-tej wiadomość z dziedziny spraw finansowych. Wiadomość tę ujrzeliśmy dzisiaj w tej samej formie (a nawet z tym samym tytułem) w kilku innych dziennikach, między innemi w lwowskich i poznańskich. Tam konfiskacie nie uległa.

KRAKÓW W CZASIE UROCZYSTOŚCI KU CZCI BATOREGO. W dniu wczorajszym miasto było ustrojone flagami z okazji odbywających się uroczystości z udziałem Pana Prezydenta Rzplitej ku czci króla Stefana Batorego. Również konsulaty państw obcych wywiesiły flagi. Zwraca uwagę fakt, że konsulat niemiecki wywiesił dwie flagi: jedną o barwach cesarskich Niemiec, drugą hitlerowską ze swastyką. Ciekawem jest, że wielu właścicieli realności, żydów, nie wywiesiło chorągwi na swych domach w dniach uroczystości.

OSOBISTE. Vladimir Jiri Kotesovec, redaktor i założyciel miesięcznika praskiego „Pochodeń Slovaństva“, o którego ukazaniu się w początku b. r. zawiadomiliśmy w swoim czasie naszych czytelników, bawił właśnie przez parę dni w Krakowie.

Przebywał on cały miesiąc w Polsce. Zwiedził wszystkie nasze większe miasta i ośrodki kulturalne i nawiązał serdeczne stosunki z naszymi zwolennikami idei zbliżenia słowiańskiego. Pięknem naszego miasta jest szczerze zachwycony. — Jak już pisaliśmy, jego organ jest pierwszem pismem w całej Słowaczyźnie, które jest redagowane we wszystkich językach słowiańskich. Znakomitemu pisarzowi i wiernemu przyjacielowi Polski życzymy owocnej pracy na polu wzajemnego zbliżenia słowiańskiego i jak największej ilości prenumeratorów. Adres redakcji: „Pochodeń Slovaństva“, Praha — Smichov, Zalom 12 r. 5.

ZNIŻKA CENY CHLEBA. Magistrat w porozumieniu z Cechami piekarzy — ustanowił następujące ceny chleba od dnia 1 września b. r.: Za 1 kg. chleba żytniego z 65% przemiału 31 groszy, za 1 kg. chleba ciemnego t. zw. morawskiego 26 groszy.

AFERA ZŁODZIEJSKA W FIRMIE HAWEŁKI zatacza coraz dalsze kręgi. Ostatnio zatrzymano Helenę Pasterczyk, lat 23, zam. przy ul. Zamkowej 21, pod zarzutem współudziału w systematycznej kradzieży platerów i naczyń na szkodę firmy Hawełka, dokonanej przez Franciszka Horaka.

NIEUCZCIWY INKASENT. Zatrzymano Dawida Kellera false Weisbergera, lat 30, inkasenta, zam. przy ul. Salinarnej 12, za sprzeniewierzenie kwoty 1.000 złotych, zainkasowanych u różnych kupców za dostarczone towary cukiernicze.

NIEOSTROŻNY WOŹNICA. Abraham Bratman (Barska 63), jechał wozem tak nieostrożnie, iż wybił dyszlem dwie szyby w autobusie. Osoby jadące w autobusie nie doznały żadnych ran.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 1 września, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

ZWIEDZANIE WYSTAW HISTORYCZNYCH I WYCIECZKA DO MOGIŁY. W sobotę 2 września br. odbędzie się zwiedzanie niezmiernie interesującej wystawy króla Stefana Batorego oraz bogatej w unikaty światowe wystawy dawnych przyrządów i rękopisów naukowych pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka punkt. o godz. 3.45 na dziedzińcu Bibljoteki Jag. (ul. św. Anny). — W niedzielę dnia 3-go września br. odbędzie się w razie pogody wycieczka do Mogiły z zwiedzaniem słynnego opactwa Cystersów, kościoła drewn. św. Bartłomieja z 14go wieku oraz prastarej Mogiły Wandy. — Zbiórka na dworcu głównym punkt. o godz. 1.30 pop.

Uroczystości ku czci Stefana Batorego.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W KRAKOWIE. — UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE. — SKŁADANIE WIEŃCÓW NA SARKOFAGU STEFANA BATOREGO. — PRZYJĘCIE DELEGACJI MIEJSKIEJ I WĘGIERSKIEJ NA ZAMKU.

Wczorajsze uroczystości ku czci Stefana Batorego rozpoczęły się solennem Nabożeństwem w Katedrze wawelskiej. Na progu świątyni Kapituła metropolitalna przyjęła ks. Prymasa Węgier **Seredy'ego**, oraz ks. Metropolitę **Sapiehę**. Ks. Prymas, po krótkiej modlitwie w kaplicy Batorego, udał się do skarbca, gdzie przywdział szaty liturgiczne. W czasie przybycia Dostojnego Gościa do Katedry, rozległy się poważne tony dzwonu Zygmunta. O godz. 9.30 orkiestra wojskowa odegrała na dziedzińcu hymn narodowy i wśród szpalerów harcerzy i harcerek wstąpił na progi Katedry Pan Prezydent. Tu powitał go ks. Metropolita w asyście kapituły metropolitalnej, poczem Pan Prezydent udał się do prezbiterjum i zasiadł na podwyższeniu po lewej stronie wielkiego ołtarza. W stallach kanonickich zasiedli: ks. Metropolita, ks. prałat **Podwin** i ks. prałat **Gromnicki**, trzech prałatów węgierskich, ks. infułat **Kulinowski**, dalej ks. prałat **Hanuszek** i inni. Miejsca w prezbiterjum zajęli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W pierwszym rzędzie zasiedli p. min. **Kallay** wraz z min. rolnictwa **Nakonecznikoff-Klukowskim**; dalsze miejsca zajęli: delegacja węgierska, przedstawiciele Narodu i Państwa Węgierskiego, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych jak: wojewoda krakowski dr. **Kwaśniewski**, prezydent miasta dr. **Kaplicki**, Rektor U. J. prof. St. **Kutrzeba**, Kurator Okręgu krakowskiego p. **Nowicki**, prezes Sądu Apelacyjnego dr. **Parylewicz**, prezes Dyrekcji Kolejowej w Krakowie inż. **Bobkowski**, wiceprezydent miasta dr. **Ostrowski**, oraz wielu reprezentantów krakowskiego Okręgu Korpusu.

Po odprawieniu modłów za Rzplitę i Prezydenta, wyszedł z Sumą Pontyfikalną ks. Prymas **Seredy** w asyście ks. infułata **Ślepickiego**, ks. kanonika **Domasika**, ks. prałata **Kuliga**, oraz kleryków krakow. Seminarjum Duch. W czasie Sumy odśpiewał Mszę św. gregorjańską bardzo pięknie chór młodzieży Małego Seminarjum Księży Misjonarzy z Nowej Wsi.

Po nabożeństwie udał się Pan Prezydent w towarzystwie ks. Metropolity do grobów królewskich; na grobowcu Stefana Batorego złożył Pan Prezydent wieniec. Następnie zstąpiła do krypty delegacja węgierska, prowadzona przez ks. Prymasa **Seredy'ego**; po krótkiej modlitwie Węgrzy również złożyli wieniec na grobowcu króla Stefana.

Pan Prezydent powrócił następnie do swych apartamentów; ks. Prymas, zanim udał się do pałacu Arcybiskupiego, **udzielił specjalnego błogosławieństwa zgromadzonym harcerzom.** Uczestnicy wycieczki węgierskiej poszli zwiedzić wystawę Jana III i Zamek.

Po obiedzie goście zwiedzali miasto, a o godz. 16-tej przyjął Pan Prezydent na audjencji reprezentację miasta Krakowa, oraz delegację węgierską.

Wieczorem o godz. 20-tej odbyła się Uroczysta Akademja w teatrze miejskim, którą zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Mościcki. Na program Akademji złożyły się: a) polonez A-dur Chopina, wykonany przez orkiestrę operową pod batutą dyr. **Wallek-Walewskiego**, b) przemówienie prof. **Jana Dąbrowskiego**, c) przemówienie przedstawicieli Węgier, d) Preludjum Liszta, wykonane przez orkiestrę opery, oraz e) opera St. Moniuszki „Straszny Dwór“.

Wieczorem o godz. 22-giej wydał Pan Prezydent Mościcki raut dla ścisłego grona zaproszonych gości.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Sprawa Moniki“ (gośc. występ Zespołu Reduta w Warszawie).

Sobota: „Cyrulik sewilski“ (gośc. wystąpią Ada Sari i Zenon Dolnicki).

W sobotę i niedzielę, 2 i 3 bm. występ żyd. artystów w komedji muzycznej „Śpiewak uliczny“. Przedstawienia o godz. 16 i 20.30. W poniedziałek o 8.30 wiecz. przedstawienie pożegnalne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ostatnia carowa“ (w gl. roli Barymorowie).

ŚWIT: „Mój przyjaciel król“ (Tom Mix).

APOLLO: „Dr. Moreau“ („Wyspa zatraconych dusz“).

SZTUKA: „Transatlantic“ (E. Lowe).

UCIECHA: Emma i jej 5 pupilków.

ATLANTIC: Hotel studentów (reż. Turżańskiego) i Liljanka rozwodzi się (Liljanka Harvej i Nenry Garat).

ADRIA: Baby (Anny Ondra).

PROMIEŃ: „Pod kuratelą“ w roli gł. Vlasta Burian.

SŁOŃCE: W tajnej służbie.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28 do 31 sierpnia film p. t. „Panienka z protekcją“ (w głównej roli Ossi Oswalda).

GOŚCINNE WYSTĘPY REDUTY W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek 1 bm. o godz. 8 wieczorem, rozpoczyna warszawski Teatr „Reduta“ pod kierownictwem Juljusza Osterwy i M. Limanowskiego krótką gościnę w teatrze miejskim, dając sukcesową sztukę Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Sprawa Moniki“, która grana była w Warszawie z olbrzymiem powodzeniem 300 razy. Bilety sprzedaje kasa teatru.

„CYRULIK SEWILSKI“ Z ADĄ SARI I ZENONEM DOLNICKIM. Jutro w sobotę daje opera krakowska komiczną operę Rossini'ego „Cyrulik sewilski“, w opracowaniu scenicznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego, w której gościnnie wystąpią: nasza sławna śpiewaczka Ada Sari w popisowej partji Rozyny oraz świetny baryton oper włoskich, Zenon Dolnicki w partji tytułowej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Lubicz, tramwaj nr. 5) rozpoczyna sezon teatralny 1933/34 tragedją Juljusza Słowackiego „Balladyna“. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 3 września, o godz. 7.30 wieczór. — Tegoż dnia popołudniu o godz. 3.30 wystawia teatr wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami K. Majeranowskiego p. t. „**Muchy Kleparskie**“. Ceny miejsc niskie. Dochód na cele kulturalno-oświatowe żołnierzy garnizonu krakowskiego.

Umarzanie zaległych opłat

na rzecz Państw. Funduszu Drogowego.

Zarząd m. Krakowa zwraca niniejszem uwagę posiadaczy pojazdów mechanicznych w Krakowie, że Urząd Wojewódzki w Krakowie ma prawo umarzać opłaty zaległe na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego za rok budżetowy 1931-32 i 1932-33, o ile zaległości te powstały rzeczywiście skutkiem ciężkiej sytuacji materjalnej właściciela pojazdu. W tym celu mogą posiadacze pojazdów mechanicznych, zalegający z opłatami, wnieść indywidualne podania w terminie do dnia 30 września br. bezpośrednio do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, motywując należycie te podania i zaopatrując je znaczkiem stemplowym na złotych 2, oraz dołączając do tego szczegółowy wyciąg konta płatniczego, po który należy zgłosić się do Zarządu miasta Krakowa.

Wystawa szkolna w gimnazjum S.S. Urszulanek w Krakowie.

Uczennice klasy I A. tego doskonale prowadzonego zakładu szkolnego i wychowawczego urządziły dla swych koleżanek piękną wystawę krajoznawczą, zwożąc na polecenie kierowniczki klasy z pobytu wakacyjnego przeróżne okazy flory i fauny, najróżnorodniejsze wyroby ludowe, zabawki, rzeźby, kasetki, pisanki, wieńce dożynkowe, etc., własne rysunki czy fotografje ze wszystkich niemal połaci kraju, od Tatr, aż po Bałtyk. Należy przypuszczać, że myśl urządzania takich wystaw szkolnych powakacyjnych ogólnie się w szkołach przyjmie, gdyż dają one okazję młodzieży w czasie wolnym od nauki do żywszego zainteresowania się osobliwościami i pięknem kraju ojczystego.

Narodziny miljonera w Polsce.

Rzecz ta będzie miała miejsce w połowie września. Przybędzie Polsce człowiek, którego majątek wynosić będzie okrągło miljon, a może nawet dwa miljony. I jest to tak pewne, jak dwa a dwa jest cztery. Oczywiście wszyscy wiedzą, że tym miljonerem będzie ten, kto wygra główną wygraną w piątej klasie, której ciągnienie rozpoczyna się 7 września. Nie jest wykluczone, że szczęśliwy los znajdować się będzie w rękach dwóch lub czterech osób. W każdym razie narodzą się pół- lub ćwierćmiljonerzy.

Jeśli jednak wygrana padnie na los, który już wygrał raz w jednej z poprzednich klas, szczęśliwy gracz otrzyma dwa miljony.

Prócz tego szczęśliwca, czy szczęśliwców, przynajmniej 30.000 ludzi musi wygrać. Kilkaset tysięcy, kilkadziesiąt tysięcy, kilka tysięcy czy kilkaset złotych.

Nic też dziwnego, że w połowie września zobaczymy tyle rozradowanych twarzy na całym obszarze Rzeczypospolitej. W tej chwili każdy posiadacz losu cieszy się nadzieją, która w loterji klasowej bardzo często się spełnia.

Math piłki wodnej

Makkabi Cracovia.

Dziś to jest w piątek dnia 1 września odbędzie się w pływalni w Parku Krakowskim ostateczna rozgrywka o mistrzostwo Polski w piłkę wodną między Cracovią a Makkabią. Zawody te mają doniosłe znaczenie dla obu drużyn, gdyż wynik ich zadecyduje o trzecim miejscu w tabeli i o tem, która z drużyn zdobędzie faktyczny prymat w okręgu krakowskim. Osłabiona dotąd drużyna Makkabi, brakiem swego kierownika i najlepszego zawodnika Juljana Rittermanna, wystąpi do tych zawodów z wyżej wspomnianym graczem, który wraz z bramkarzem Porańskim wykazał doskonałą formę na matchu międzypaństwowym Polska—Czechosłowacja. Również i Cracovia na skutek zakończonych wakacyj, stanie do tych zawodów w swym najlepszym składzie z Trytka, Kotem i Reuppertem na czele. Jako przedmatch odbędą się zawody drużyn młodszych.

Z sali sądowej.

WYŁAMALI SIĘ Z WIĘZIENIA.

Trzej cyganie, W. Szymaniuk, D. Pawłowski i St. **Mirga**, w czasie odsiadywania kary w więzieniu w Dobczycach wyłamali się w lipcu br. z celi i uciekli. Schwytano ich niebawem i wczoraj stanęli przed sędzią dr. **Zalipskim** w krakowskim sądzie okręgowym. Wszyscy trzej skazani zostali po pół roku więzienia. Oskarżał prokurator **Boryczko**.

O NAPAD NA PLANTACH.

Dnia 28 czerwca br. w nocy doszło do krwawej awantury na plantach koło bramy Florjańskiej. Niej. Jan **Olecha** bił jakąś kobietę, leżącą bez przytomności na ławce. Za bezbronną ofiarą ujął się przechodzący właśnie artysta teatru Słowackiego p. Tad. Kmicić **Orszański**. Na to Olecha pobiegł do stojącego opodal dorożkarza wziął od niego nóż i zadał nim artyście straszny cios w oko i łopatkę. — Ciężko rannego Orszańskiego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza. — Sprawca dzikiego czynu rzucił się natychmiast do ucieczki, jednak policja ujęła go. Aresztowano również dorożkarza **Kowalika** za współudział w przestępstwie.

Sędzia dr. **Zalipski** skazał osk. Olechę na 2 lata więzienia; osk. Kowalik dostał 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Oskarżał prok. **Boryczko**, Kowalika bronił adwokat dr. **Brodkiewicz.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Życie gospodarcze.

137.492 abonentów telefonicznych.

W r. 1932 na całym terenie państwa było 3.018 centrali telefonicznych; liczba rozmównic publicznych wynosiła 4.422.

Abonentów telefonicznych było w całej Polsce 137.492. Rozmów telefonicznych w ciągu roku przeprowadzono 704 milj., w tem 683 milj. rozmów miejscowych, oraz 21 miljonów rozmów międzymiastowych i międzynarodowych.

O 61 PROC. WZRÓSŁ WYWÓZ DRZEWA.

W ciągu 7 miesięcy b. r. wywóz z Polski drewna pod wszelkiemi postaciami wyniósł 920.000 tonn, t. j. o 61% więcej, niż w tym samym czasie ub. roku. Główne miejsce w wywozie zajmowało drewno tarte, wysyłane przeważnie na rynek brytyjski. Również w sierpniu wywóz drzewa z Polski utrzymał się na wysokim poziomie.

Niemcy kupują zboże w Rumunji.

30 sierpnia została zawarta umowa pomiędzy rządem rumuńskim a niemieckim koncernem I. C. Farben-Industrie, przewidująca wywóz zboża rumuńskiego na sumę 680 miljonów lei, w zamian za import do Rumunji towarów niemieckich na sumę 544 milj. lei (1 lei — około 5 groszy).

I. G. Farben-Industrie wywiezie na rachunek rządu rumuńskiego 2.000 wagonów zboża rumuńskiego po cenie o 2% wyższej od ceny na rynku światowym.

WYSOKIE STAWKI CELNE.

Podwyżka dodatkowego cła na pszenicę w Austrji uległa dalszej zmianie, mianowicie opłata dodatkowa, która wynosiła początkowo 2.50 zł. koron, została z dniem 6 sierpnia podwyższona na 6. obecnie zaś na **10 złotych koron**. W ten więc sposób całkowita opłata celna od pszenicy wynosi obecnie 16 zł. koron. co przy kursie 1.80 szylinga za złotą koronę wynosi 28.80 szylingów od 100 kg.

BATA PRODUKUJE PAPIER.

Firma Bat'a która wybudowała w Czechosłowacji wielką fabrykę pudełek, projektuje podjęcie produkcji maszyn do wytwarzania papieru. Akcja ta spotkała się z ostrą opozycją czeskich fabryk papieru, które znajdują się w trudnej sytuacji.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). **Giełda:** 4 proc. poż. dolarowa 48; 3 proc. poż. budowlana 38; 4 proc. inwestycyjna 103 i pół; 4 i pół proc. skonwertowane obligacje komunalnego B. G. K. 37 i pół; 4 proc. skonwertowane obl. kol. B. G. K. 34. Poza giełdą waluty: dolar 6.25 do 6.30; Londyn 28.50 do 28.70; Berlin i Szwajcarja bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). **Dewizy:** Belgja 124.85; Holandja 360; Londyn 28.48; N. Jork 6.30; N. Jork telegr. 6.31; Paryż 35.03; Szwajcarja 172.65; Włochy 47.10; Berlin pryw. 212.85.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83; Lilpop 11.60; Ostrowiec ser B 50; Starachowice 10 i jedna czwarta. 10.20; Haberbusch 41 i pół. Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 38 i jedna czwarta; 4 proc. inwestycyjna 104 i pół: 4 proc. inwest. ser. 110; 5 proc. konwersyjna 49. 49 i pół; 5 proc. kolejowa 44 i pół. 44.90: 4 proc. dolarowa 49 i pół, 47 i trzy czwarte; 7 proc. stabilizacyjna 51.25. 51.38; Listy zast. B. G. K. bez zmiany.

Dolar pryw. w Warszawie bez zmiany.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 60: dillonowska 71; stabilizacyjna 71; śląska 46 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.29; Londyn 6.54; N. Jork 3.64 i pół: Belgja 72.30; Włochy 27.26. Hiszpanja 43.30: Holandja 208.15: Berlin 123 i pół: Wiedeń 72.94: noty 57.60: Sztokholm 85.30; Oslo 83.20; Kopenhaga 73.80: Praga 15.34; **Warszawa 57.85**; Białogród 7: Ateny 2.95: Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08: Helsinki 7.30.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Wzmorzony ruch kolejowy w lipcu.

W lipcu ruch kolejowy zarówno osobowy jak towarowy był znacznie większy niż w czerwcu. Tłumaczy się to zapewne wzrostem ruchu wycieczkowego (o ile chodzi o przewóz osób) i mniejszą ilością świąt. o ile chodzi o ruch towarowy. Bądź co bądź wpływy finansowe wzrosły. Ogółem przewiozły koleje 9.869.153 podróżnych, a więc o 4.08 proc więcej, niż w czerwcu (30 dni).

Towarów przewiozły koleje 3.790.891 ton, t. j. o 11.14 proc. więcej, niż w poprzednim miesiącu.

Ogólny wywóz towarów z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe stacje graniczne i porty w Gdyni i Gdańsku wynosił w lipcu b. r. **58.062 wagony.** W porównaniu z czerwcem stanowi to wzrost o 15.2 proc.

Ogólny przywóz towarów do Polski przez granicę lądową i przez obydwa porty wyniósł w lipcu r. b. 10.731 wagony, to jest o 21.8 proc. więcej niż w poprzednim miesiącu.

Ogólny przebieg pociągów zwiększył się o 6.7 proc.

Wpływy Polskich Kolei Państwowych z przewozów wyniosły w lipcu r. b. 785.805 zł., co w porównaniu z czerwcem stanowi zwiększenie się o 6.38 proc.

Zmiana ceny złota w Ameryce.

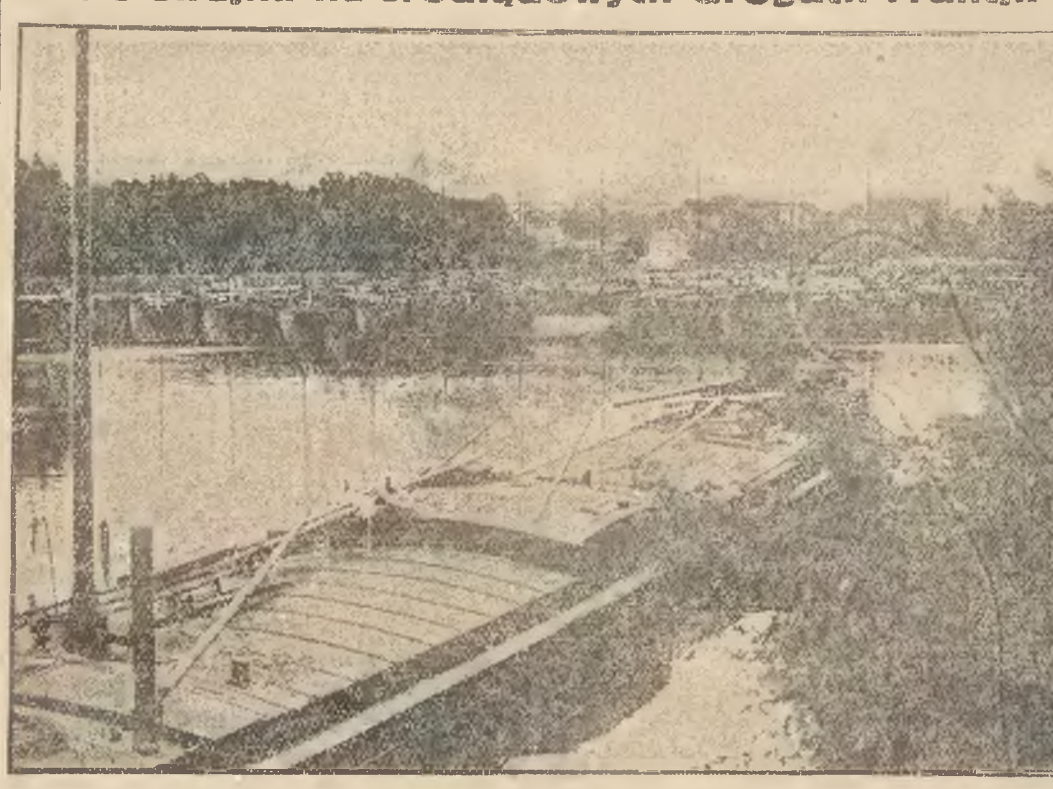
PRZED DALSZEMI WAHANIAMI KURSU DOLARA.

Roosevelt pozwolił skarbowi państwa przyjmować na skład złoto, wydobyte na terenie Stanów Zjednoczonych. Zezwolił również na wycofywanie złota z banków amerykańskich. Złoto może być jednak sprzedawane tylko zagranicę, a jeśli w kraju, to dla celów artystycznych lub przemysłowych. Nikomu nie wolno ukrywać złota.

Rozporządzenie prezydenta Stanów zostało ogłoszone celem przyjścia z pomocą amerykańskim producentom złota, którzy nie mogli uzyskać cen, panujących na wolnych rynkach światowych. Obecne rozporządzenie umożliwia amerykańskim kopalniom złota, reprezentującym przeszło 10 proc. produkcji światowej, **sprzedaż uncji złota za prawie 30 dolarów**, podczas gdy dotychczas **oficjalna cena wynosiła 20.67 dolarów.**

W kołach City londyńskiej uważają, że **powyższe rozporządzenie zmienia wartość złotego składu dolara** i interpretują je jako **zapowiedź oficjalnej dewaluacji waluty amerykańskiej. — Odtąd dolar nie będzie już posiadał zgóry oszacowanej zawartości złota**, lecz będzie się ona zmieniała z dnia na dzień w **zależności od fluktuacji cen złota na wolnych rynkach.** Cena na wolnych rynkach będzie więc **decydowała o cenie płaconej amerykańskim kopalniom złota przez skarb amerykański.**

Po strajku na śródlądowych drogach Francji.



Niedawno na rozgałęzionej sieci dróg wodnych Francji panowała niemal martwa cisza: flisacy strajkowali. By zagrodzić drogę tym robotnikom. którzy do strajku nie przystąpili, zestawiano z łodzi w różnych miejscach barykady. Taką barykadę widzimy na fotografji, urządzoną u ujścia Oise do Sekwany. Po kilkugodzinnych pertraktacjach i zabiegach udało się policji przełamać opór flisaków, którzy zbudowali zaporę, przyczem kilkudziesięciu z nich musiano aresztować.

Kontrola nad przemysłem w Niemczech.

Rząd niemiecki zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić w niektórych gałęziach gospodarstwa zarządzenia, które stanowią właściwe upaństwowienie tych dziedzin życia gospodarczego. Do posunięć takich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy wyznaczenie w najbliższym czasie specjalnych mężów zaufania poszczególnych centralnych organizacyj gospodarczych, którzy przydzieleni zostaną do ministerstwa gospodarstwa. Zadaniem ich będzie opracowanie konkretnych wniosków w sprawie zorganizowania w formie kartelí i syndykatów szeregu dziedzin życia gospodarczego. Z chwilą zatwierdzenia wniosków ich przez rząd Rzeszy, minister gospodarstwa na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw normować będzie stosunki rynkowe, wprowadzając zakaz **zakładania nowych fabryk i rozszerzania oraz rozbudowy przedsiębiorstw istniejących.** Jedną z gałęzi, które najwcześniej mają być upaństwowione, będzie **przemysł cementowy**, co rząd motywuje koniecznością ujęcia w swe ręce całokształtu produkcji w związku z zamierzeniami inwestycyjnemi, mającemi na celu zatrudnienie bezrobotnych.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 2-go września 1933.

Kraków, (312.8 m). Godz. 11.50: Program na dzień bieżący: 11.57: Sygnał czasu, hejnał: 12.05: Płyty: 12.25: Transmisja z Warszawy; 12.35: Płyty; 12.55: Transmisja z Warszawy. 15: Płyty. w przerwie o 15.25: Komunikat gospodarczy: 15.50: Wiadomości strzeleckie z Warszawy: 16.30: Transmisja z Warszawy; 17: Co słychać w świecie? 17.15: Transmisje z Warszawy. Lwowa Wilna i Poznania: 19.20: Rozmaitości. komunikaty: 19.35: Program na dzień następny: 19.40: Transmisja z Warszawy: g. 21.15: Krakowskie wiadomości bieżące; 21.30: Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7 m). Godz. 17.45: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa na wszystkie rozgłośnie polskie: 21.15: „Bitwa pod Wiedniem“ — pogadanka historyczna.

Warszawa, (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05: Gimnastyka; 7.20: Muzyka poranna z płyt: g. 7.30: Dziennik poranny: 7.35: Płyty: g. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego: 7.55: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.05: Muzyka popul. 12.25: Przegląd prasy: 12.33: Komunikat meteor.: 12.35: Dalszy ciąg koncertu: 12.55: Dziennik południowy. 14.55: Piosenki (płyty): 15.05: Wiadomości bieżące: 15.10: Komunikat Inst. Eksport.: 15.15: Płyty: 15.25: Komunikat gospodarczy: 15.35: Płyty: 15.50: Wiadomości strzeleckie: 16: Płyty; 16.30: Transmisja ze stadjonu Legji Międzypaństw. meczu lekkoatletycznego Polska—Czechosłowacja; 17: Odczyt aktualny: 17.15: Koncert: 17.45: Audycja dla chorych ze Lwowa; 18: Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie: 19 Transmisja z Poznania; 19.20: Rozmaitości: g 19.35: Program na dzień następny; 19.40: Kwadrans literacki: „W rękach murzyna“: 20: Audycja poświęcona muzyce tureckiej: 21.05: Dz. wieczorny: 21.15: Bieżące wiadomości rolnicze. 21.30: Koncert chopinowski: 22: Wiadomości sportowe; 22.10: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny: 22.15. Muzyka lekka: 23.05: Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7 m). Godz. 16: Skrzynka pocztowa dla dzieci

Gnębienie partji p. Ziehma w Gdańsku.

Gdańsk, 31 sierpnia. Władze hitlerowskie w Gdańsku podjęły obecnie bezwzględną walkę z partją niemiecko-narodową. Na polecenie wiceprezydenta policji gdańskiej dokonała dziś policja w biurze zarządu partji niemiecko-narodowej, oraz w mieszkaniach wybitniejszych członków partji a m. in. także w mieszkaniu sławnego prezydenta senatu gdańskiego dra Ziehma rewizji, konfiskując wszelkie akta i korespondencję.

W sprawie tej wydany został komunikat oficjalny, który głosi, że w ostatnich czasach prezydjum policji zasypywane było doniesieniami stwierdzającemi, iż partja niemiecko-narodowa, względnie jej reprezentanci uprawiają w ostatnich czasach wzmożoną agitację zmierzającą do sparaliżowania zarządzeń władz z widocznym celem szkodzenia interesom państwa. Pozytywne doniesienia znajdują potwierdzenie w zajęciu stanowiska opozycyjnego wobec senatu przez b. prezydenta senatu dra Ziehma i jego partji. Z tej przyczyny policja dokonała rewizji celem zdobycia materjału dowodowego przeciw partji.

Poprawa gospodarcza w Gdańsku

po porozumieniu się z Polską.

Gdańsk 31. 8. (PAT.). Według danych urzędu statystycznego Wolnego Miasta Gdańska, ruch turystyczny w Gdańsku i Sopotach zmniejszył się z 10.616 osób w drugim kwartale r. 1932 na 7.325 osób w tymże okresie b. r. W tymże okresie wskaźnik handlu hurtowego zmniejszył się z 91.2 na 91.1. wskaźnik kosztów utrzymania zmniejszył się z 114.3 na 109.0. W lipcu b. r. ruch turystyczny zwiększył się natomiast na 8.951 osób. W lipcu ub. r. liczba protestowanych weksli zmniejszyła się z 761 na 422 w b. r. Wkłady oszczędnościowe wzrosły od końca czerwca do końca lipca o 70 tys. guldenów. a mianowicie z 59 milj. na 61.6 milj. W stosunku do roku ubiegłego oznacza to wzrost o niespełna 5.5 milj. guldenów. W swem sprawozdaniu urząd statystyczny podkreśla. że od zainicjowania polityki porozumienia z Polską stwierdzić można oznaki poprawy w życiu gospodarczem Gdańska.

WEZWANIE DO BOJKOTU TOWARÓW NIEMIECKICH.

Paryż, 31 sierpnia. Francuski komitet opieki nad uchodźcami żydowskimi z Niemiec wystosował do kupców francuskich odezwę, w której nawołuje do bojkotu targów lipskich. Odezwa głosi, że kupcy powinni się wstrzymać od zakupów w Niemczech, aby nie popierać reżimu, który bezwzględnie wtrąca do więzienia wszystkich tych, którzy mają odwagę przyznawać się do swych przekonań i religji.

ROZMOWA PAUL BONCOURA Z AMBASADOREM WŁOSKIM.

Paryż, 31 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Paul Boncour odbył wczoraj z ambasadorem włoskim w Paryżu dłuższą rozmowę której przedmiotem była kwestja austrjacko-niemiecka.

ŻEGLARZE POLSCY POPŁYNĄ DO N. JORKU.

N. Jork, 31. 8. (PAT). Trzej żeglarze polscy, członkowie oficerskiego Jachtklubu z Gdyni pp. Bohomolec, Witkowski i Świechowski przebyli w swej 25-stopowej łodzi Atlantyk i oczekiwani są w N. Jorku za tydzień. Trójka śmiałych żeglarzy opuściła Gdynię 6 czerwca. W czasie ostatniego postoju żeglarzy na wyspach Bermudzkich władze angielskie zgotowały im serdeczne przyjęcie. Jak się okazało, jacht wymagał remontu, gdyż szalejące burze na Oceanie uszkodziły go poważnie. Załoga za to czuje się doskonale i jest w znakomitej formie.

SAMOLOT ZABIŁ WIDZA.

Londyn 31 sierpnia. Podczas popisów lotniczych na wybrzeżu w Barmouth w hrabstwie Merioneth obniżył się aparat pewnej lotniczki do tego stopnia, że skrzydło strzaskało jednemu z widzów głowę, zabijając go na miejscu. zaś bratu jego strzaskało ramię. Aparat spadł następnie do morza, przyczem lotniczka odniosła ciężkie rany.

5 TURYSTÓW ZGINĘŁO W ALPACH.

Medjolan 31 sierpnia. W Tyrolu południowym wydarzył się w ostatnich dniach w Alpach szereg nieszczęśliwych wypadków. podczas których 5 turystów poniosło śmierć. M. in. zginął także ksiądz Boneda z Como. który podczas szukania szarotek spadł ze szczytu Cavallazza i poniósł śmierć.

Powitanie ambasadora Stanów Zj. w Gdyni.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.) Dziś rano przybył do Gdyni statek linji Ameryka—Gdynia „Kościuszko“. mający na pokładzie nowego amerykańskiego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. J. Cudahy. Przed wyjazdem do Polski p. Cudahy odwiedził wielkiego naszego przyjaciela, pułkownika House'a, którego pomnik stoi w Warszawie w parku Paderewskiego. House, który był najbliższym przyjacielem Wilsona. prosił ambasadora, aby raz jeszcze wyraził najgoretsze życzenia dla narodu polskiego i zachwyt dla szczególnych cech charakteru narodowego Polaków, wywołujących podziw i uznanie w świecie. W chwili, gdy ambasador Cudahy opuszczał pokład, orkiestra odegrała hymn polski i amerykański a dzieci szkolne odśpiewały hymn amerykański w języku angielskim, co wywołało niekłamany podziw ze strony ambasadora.

ODWOŁANIE P. A. SAPIEHY.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.). W najbliższym czasie nastąpi odwołanie radcy finansowego i handlowego ambasady polskiej w Waszyngtonie Andrzeja Sapiehy, który po dwu latach pracy ma opuścić Stany Zjednoczone. Przeniesiony zostanie także radca ambasady Rzpltej w Paryżu Wiesław Domaniewski. Domaniewski uzyskał ostatnio zgodę zainteresowanych państw na odroczenie spłaty sum długów reljefowych wraz z odsetkami, których termin płatności przypadał w czerwcu. Domaniewski w połowie września obejmie stanowisko naczelnika Wydziału Zagranicznego Departamentu Obrotów Pieniężnych w Ministerstwie Skarbu. Zastępcą Domaniewskiego w Wydziale Zagran. będzie radca Paraskiewicz.

Hofer i towarzysze zbiegli do Włoch.

Pełna przygód ucieczka z więzienia austrjackiego.

Wiedeń 31 sierpnia. Zbiegłemu z więzienia w Innsbrucku przywódcy hitlerowców tyrolskich Hoferowi i jego towarzyszom udało się przekroczyć granicę austrjacką i schronić się na terytorjum Włoch. Wedle doniesień z Bolzano, zbiegowie po opuszczeniu auta. przedzierali się pod osłoną nocy górami w stronę granicy włoskiej. Ponieważ Hofer od strzału żandarma został w nogę raniony, podróż ich była uciążliwa, gdyż osłabionego wskutek upływu krwi przywódcę hitlerowców musieli jego towarzysze podpierać a częściowo przenosić. — Dzień cały zbiegowie ukrywali się w szczelinach skalnych, a dopiero z nastaniem zmroku podjęli dalszą podróż. W nocy udało im się mimo licznych patroli austrjackich przedostać na stronę włoską, gdzie zgłosili się u włoskich urzędników celnych, którzy odtransportowali ich do Bolzano. Hofer prosił władze włoskie, aby mu pozwolono udać się pod opiekę rodziców, przebywających w Brixen. zaś jego towarzysze prosili. aby jako zbiegom politycznym zezwolono im na wyjazd do Niemiec. Prośba Hofera i towarzyszy została uwzględniona. ponieważ dotychczas nie wpłynął jeszcze wniosek rządu austrjackiego o wydanie zbiegów.

W związku z ucieczką Hofera dokonano w Tyrolu około 150 aresztowań.

O SPOKÓJ WŚRÓD AKADEMIKÓW AUSTRJACKICH.

Wiedeń. (PAT). Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie mające na celu zapewnienie spokoju na wyższych uczelniach. Wywieszanie odezw, ogłoszeń przez istniejące związki studenckie będzie podlegało cenzurze rektora. — Związek studentów niemieckich z Rzeszy będzie rozwiązany. Zostanie stworzona specjalna straż. która na terenie uniwersyteckim będzie miała za zadanie utrzymywanie porządku i zapewnienie spokoju.

Hitlera nie wolno obrzucać kwiatami.

Berlin, 31 sierpnia. Zastępca przywódcy partji hitlerowskiej Rudolf Hess wydał zarządzenie, aby w okresie trwania kongresu partji w Norymberdze, tj. od dnia dzisiejszego do niedzieli włącznie. dzienniki niemieckie we wszystkich wydaniach przypominały swoim czytelnikom zakaz rzucania kwiatów na samochód Hitlera. Zarządzenie wskazuje. że Hitler nie jest w stanie umieścić w swem mieszkaniu nadmiaru kwiatów, a pozatem rzucane na szybko jadące auto kwiaty mogłyby kogoś skaleczyć. Chodzi oczywiście nie tyle o kwiaty, ile o to. aby ktoś z „antypaństwowców“ nie pokusił się o dołączenie do wiązki kwiatów czegoś „twardszego“.

UTRUDNIONY PRZEJAZD PRZEZ NIEMCY.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.) Donoszą z Berlina. że niemieckie biura podróży. które urządzają grupowe przejazdy przez teren Rzeszy otrzymały zawiadomienie, że bilety dla uczestników takich grup mogą być sprzedawane tylko po wypełnieniu przez podróżnych specjalnych deklaracji. zawierających zastrzeżenia, że podróżni nietylko nie wysiędą w Niemczech ale nawet nie wydalą się z pociągu przez czas przejazdu przez teren Rzeszy.

ZNIŻKA DOLARA I FUNTA.

Londyn, 31 sierpnia. Po chwilowej lekkiej poprawie zaznaczyła się dziś na giełdach europejskich nowa zniżka funta i dolara. W Londynie notowano dolara 4.53. Funta angielskiego notowano w Zurychu 16.53, w Paryżu 81.49 i w Amsterdamie 7. 92 i 3/4.

ZAMKNIĘCIE 3 BANKÓW.

Nowy Jork, 31 sierpnia. W Bridgeport w stanie Connecticut zamknięte zostały trzy banki handlowe o łącznych depozytach 6.665.000 dolarów. Jest to pierwszy wypadek zamknięcia banków z powodu trudności finansowych od czasu wznowienia działalności po ostatnim kryzysie bankowym w Stanach Zjednoczonych.

STAŁY SEKRETARJAT MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt 31. 8. (PAT.). Z dniem 1 września rozpoczyna funkcje w Pradze stały sekretarjat Małej Ententy i będzie miał swą siedzibę kolejno w tej z trzech stolic, gdzie odbywał się ostatni zjazd ministrów spraw zagranicznych. Zadaniem stałego sekretarjatu będzie m. in. opracowanie historji M. Ententy od czasu jej powstania.

Lindbergh wylądował w Szwecji.

Sztokholm 31 sierpnia. Sławny lotnik amerykański Lindbergh przybył dziś wraz z żoną do Szwecji i wylądował w Helsingborg, witany owacyjnie przez tłumnie zebraną ludność. Parę lotniczą powitał również adjutant następcy tronu szwedzkiego, który zabrał ich do rezydencji letniej następcy tronu w Sofiero. gdzie zabawią jako goście następcy tronu.

WYPUSZCZENIE PRZYWÓDCY HINDUSÓW.

Londyn 31 sierpnia. Z Bombaju donoszą. że przywódca kongresu wszechindyjskiego Pandit Jawaharlal Neru został ułaskawiony i po blisko dwuletniem więzieniu wypuszczony na wolność.

WALKI W TURKIESTANIE.

Londyn 31 sierpnia. Wedle doniesień z Sinni (Indje), wybuchły w Turkiestanie nowe walki. Hordy Kirgizów wtargnęły do Turkiestanu i zajęły część miasta Kaszgar, plondrując dobytek ludności i mordując opornych.

Po zamknięciu kroniki.

Akademja ku czci Batorego.

Na akademji w Teatrze im. Słowackiego, urządzonej w związku z obchodem ku czci króla Stefana Batorego. publiczność zgromadziła się bardzo licznie. Teatr był przepełniony. W jednej z lóż tuż przy scenie po prawej stronie zasiadł Pan Prezydent Rzplitej ze świtą w tow. wojew. Kwaśniewskiego. W loży z lewej strony również tuż przy scenie zasiadł minister rolnictwa p. Kallay w towarzystwie prezydenta Krakowa. Ksiądz prymas Seredy wraz z ks. metropolitą Sapiehą zasiedli w loży pośrodku. Na początku akademji orkiestra odegrała hymn polski i węgierski, poczem po przemówieniu prof. Dąbrowskiego przemówił ks. prałat Ernst., b. węgierski minister oświaty, zarazem b. minister pracy i opieki społecznej. Oba przemówienia były utrzymane w bardzo serdecznym tonie, a przemówienie ks. prałata Ernsta zawierało szereg momentów politycznych.

Wicewojewoda krakowski p. Bilek ustąpił

Wczoraj we czwartek wicewojewoda krakowski p. Bilek ustąpił z zajmowanego stanowiska i złożył urzędowania do rąk naczelnika Wydziału Administracyjnego p. Żułkiewicza. Dowiadujemy się, że p. Bilek został przeniesiony w stan nieczynny.

W numerze wczorajszym donieśliśmy już, że wicewojewodą w Krakowie został mianowany naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojew. w Poznaniu p. Tad. Walicki.

CHMURNO. MOŻLIWE DESZCZE.

Prognoza na piątek: Najpierw w całym kraju przeważnie chmurno. Dniem możliwe opady, potem polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

ZAWODY W KRYNICY.

Krynica, (PAT.) W rozgrywkach tennisowych wielkiego turnieju o puhar Krynicy odbyły się dzisiaj spotkania końcowe. Przedpołudniem Witman pokonał Kołcza 6:3, 6:1, a w drugiem spotkaniu Hebda Stolarowa 6:4. 7:5. Popołudniu Hebda odniósł zwycięstwo nad Witmanem 7:5, 3:6, 6:1. zdobywając mistrzostwo turnieju pierwszego festiwalu krynickiego oraz puhar przechodni.

KLĘSKA SZCZURÓW - PIŻMOWCÓW.

Żywiec, (PAT.) W gminie Pietrzykowice obok Żywca pojawiły się w wielkiej ilości szczury-piżmowce, które w krótkim czasie rozmnożyły się tak bardzo. że wyrządzają wielkie szkody rolnikom, a nawet podgryzają tor kolejowy i drogę państwową. Władze przystąpiły do energicznej akcji dla zwalczenia tej plagi.

Wojna handlowa Angli z Irlandją.

Rząd irlandzki opublikował cyfry bilansu handlowego za pierwszych siedem miesięcy br., z których wynika, że wojna celna prowadzona pomiędzy Irlandją a W. Brytanją nie powoduje dla Irlandji tak katastrofalnych strat, jak przedstawia prasa angielska. Coprawda eksport Irlandji do W. Brytanji za wspomnianych 7 miesięcy obniżył się o 6 i pół miljona funtów, ale równocześnie przywóz z W. Brytanji do Irlandji zmniejszył się w tym samym czasie o blisko 8 miljonów funtów. Porównując te cyfry okazuje się, że strata W. Brytanji jest większa aniżeli Irlandji. W związku z wojną celną irlandzko-brytyjską de Valera skierował częściowo pokrywanie zapotrzebowania Irlandji na inne rynki w tej liczbie i do Polski. Charakterystyczne są pod tym względem cyfry za lipiec. Podczas gdy w lipcu r. ub. przywóz z Polski do Irlandji doszedł jedynie do wartości 2 457 funtów, w roku bież. przywóz z Polski do Irlandji za lipiec wyniósł 19.389 funtów.

PO MORDERSTWIE W MARJENBADZIE.

Praga, 31 sierpnia. W Marienbadzie aresztowano dziś dwie osoby podejrzane o udział w zamordowaniu prof. Lessinga. Prezydjum policji wydało daleko idące zarządzenia zmierzające do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Z dniem jutrzejszym wzmocniona zostanie straż graniczna na granicy czechosłowacko-niemieckiej przez gęste rozsianie wzdłuż granicy specjalnych oddziałów żandarmerji granicznej.

H. RIDER HAGGARD. 55

„Zbudzeni ze snu“.

— Doprawdy — zauważył Bastin. — To wygląda na czarodziejskie przedstawienie. Cóż ty na to, Bickley'u?

— Nigdy nie lubiałem kuglarzy, czy w Londynie, czy w Orofenie — odpowiedział Bickley kwaśnym tonem, wyjmując z kieszeni kawałek świecy, którą zapalił.

— Co uważasz za kuglarstwo? — zapytał Bastin i obaj odeszli, sprzeczając się. W krypcie grobowej pozostałem sam z Yva.

— Co widziałem? — zapytałem się jej.

— Nie wiem, Humphrey'u. Każdy widzi coś innego, ale wszyscy widzą coś z prawdy.

— Tegobym nie chciał, Yvo, gdyż widziałem, między innemi, że złożyłaś mężczyźnie przysięgę wierności.

— To prawda. Cóż z tego?

— Przykra to wiadomość dla innego mężczyzny. Roześmiała się.

— Być może, że jesteś ślepy, Humphrey'u, a może my oboje jesteśmy ślepi. W takim razie przejrzymy. Teraz nie smuć się. Zobaczymy się jutro i jutro zaczniesz mnie uczyć... angielskiego, a może i innych rzeczy.

— Chciałbym jednak, aby to było tu, na powierzchni ziemi. Ciemności Nyo przyprawiają mnie o dziwny lęk.

— Tak, to miasto umarłych — odpowiedziała. — A więc dobrze. Bastin będzie miał pogadankę z moim ojcem na dole, a ty pomówisz ze mną na górze.

— A czy Oros pozwoli ci przyjść, o Pani? — zapytałem, pełen wątpliwości.

— W takich sprawach jestem panią mojej woli. Zresztą — dodała znacząco — pamięta on moją przysięgę, że nie zaślubię innego mężczyzny, jak tego... który umarł. Tymczasem bądźcie zdrowi! Niechaj Bastin czeka mnie tutaj o trzeciej po wschodzie słońca, nie wcześniej ani później.

Potem odeszłem.

ROZDZIAŁ XIV.

Yva wyjaśnia.

Kiedy przybyłem na skałę, zastałem tam Maramę i dwudziestu tubylców przy pracy nad budową domu, przeznaczonego na nasze mieszkanie. Właściwie dom ten był już ukończony, gdyż nie jest to w Orofenie rzeczą trudną, wobec prymitywnego jego urządzenia. Zwieszająca się skała tworzyła jedną ścianę domu, którego rusztowanie stanowiły pnie bambusowe, a dach liście. Przestrzenie między palikami bambusowemi uszczelnione były również przy pomocy liści. Ściana przeciwległa skale była otwarta, co w tym miłym i łagodnym klimacie nie stanowiło różnicy. Cały budynek miał około trzydzieści stóp długości, na piętnaście szerokości i dzielił się na dwie części, jedną przeznaczoną na sypialnię i drugą, służącą za miejsce pobytu w ciągu dnia. Wistocie, był to domek wcale wygodny, chłodny i zabezpieczony przed deszczem, zwłaszcza kiedy Bastin sprowadził się tu z wszelkiemi przyborami kuchennemi.

Marama i jego ludzie byli bardzo pokorni w obejściu i prosili, abyśmy zechcieli odwiedzić ich na głównej wyspie. Odpowiedziałem, że uczynimy to później, gdyż i tak mamy zamiar zabrać pewne rzeczy z wraku.

Odjechali przed wieczorem na swoich łodziach, pozostawiwszy nam znaczne zapasy żywności.

Przygotowaliśmy sobie posiłek, jak zwyczajnie, ale przekonaliśmy się, że to, co Yva opowiadała o Wodzie Życia było prawdą, gdyż żaden z nas nie miał apetytu, chociaż ten wrócił nam dnia następnego. Działo się to za każdym razem, ilekroć napiliśmy się tej wody, która bezsprzecznie miała własności wzmacniające organizm. Wistocie, żaden z nas nie czuł się nigdy tak dobrze, jak po jej wypiciu.

Zapaliliśmy fajki i rozmawiali o naszych przygodach. Właściwie nie wiedzieliśmy, jak je sobie tłomaczyć. Bastin uważał je za coś, rzecz prosta, niezwykłego, ale nie ulegającego żadnej wątpliwości. Bądź co bądź, mówił, Stary Testament wspomina o ludziach, których określano mianem Synów Bożych, którzy żyli bardzo długo i zawierali związki z córkami ziemi, stając się założycielami lepszej rasy. Był zdania, że Oro i jego dziecię byli potomkami tej rasy zwłaszcza, że o rodzinie swojej mówili, że jest „boska“. W jaki sposób pozostali przy życiu, nie może zrozumieć i nie zastanawia się nad tem. Faktem jest, że żyją.

Tak samo rzecz się ma z Potopem, chociaż Oro świadomie przedstawił wypadki w fałszywem świetle, a przynajmniej z wielką przesadą, twierdząc, że sam sprowadził katastrofę chyba, że miał na myśli jakiś inny potop. Ale i w tym wypadku jest mało prawdopodobne, aby on był jego przyczyną. Rzecz ciekawa, że określa ludzi, których zalała woda, mianem złych podobnie, jak złymi byli ludzie, o których zagładzie wspomina Stary Testament. Nie ulega jednak wątpliwości, że sam Oros jest zatwardziałym grzesznikiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
(Układ tabelaryczny o 50% drożej.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.